Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Cóż jest z magistralą węglową...?!

a cz Nr. 40 (5184) WARSZAWA, SOBOTA 28 STYCZNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przeciwko robotnikom rolnym

Sukurs „Gazety Polskiej" dla obszarników

Od dłuższego czasu obszarnicy „obrabiają" Rząd, by pozostawił im „wolną rękę" w stosunku do robotników rolnych: niechaj nie będzie ani umowy zbiorowej, ani orzeczenia Komisji Rozjemczej, to wtedy „pracodawcy" pozawierają z robotnikami umowy indywidualne takie, jakie będą „możliwe" dla pracodawcy; robotnika też nikt „nie zmusi" do zawarcia nieodpowiadającej mu umowy indywidualnej.

Widocznie Rząd zaczyna ulegać naciskowi obszarniczemu, bo oto w *„Gazecie Polskiej"* z 25 stycznia, p. St. *Piwnicki* umieścił artykuł p. t. *„Kwestja płac w rolnictwie"*, w którym dowodzi, że konieczny jest *stan bezumowny*, bo pozwoli to obniżyć płace, na co robotnicy „zgodziliby się chętnie, gdyby im pozwolono". Ale związki, bojąc się o utratę autorytetu, nie chcą do takiego „zdrowego" rozwiązania kwestji dopuścić. W końcu p. *Piwnickiego* ponosi fantazja, co mu pozwala zmienić zupełnie przyczyny niedojścia do zawarcia umowy polubownie: związki, dowodzi on, zgadzały się na pewne obniżki, ale ponieważ były one b. niewielkie, wobec czego „umowa w tych warunkach do skutku nie doszła". Faktycznie zaś warunki wynagrodzenia zostały ustalone, a dopiero później ziemianie się wycofali dla przyczyn bliżej nieznanych (bunt zjazdu obszarniczego mógł posłużyć jeno za pretekst). Niezgodne z rzeczywistością jest również twierdzenie p. *Piwnickiego*, jakoby robotnicy rolni, stanowili jedyną warstwę, która do świadczeń dla Państwa ani do ofiar na rzecz kryzysu nie była pociągana, gdyż już trzykrotnie robotnikom rolnym Nadzw. Komisji Rozjemcza obniżała pobory.

Wobec tych ataków obszarniczych warto kwestję robotników rolnych oświetlić.

Wynagrodzenie robotników rolnych pobierane przeważnie w naturze spadło bardzo znacznie, tak, że przeciętny miesięczny zarobek po przeliczeniu całego zarobku na gotówkę, wynosi: ordynarjusz *ok. 60 zł.* miesięcznie (w 1929 r. — 166 zł.) — i to za pracę od wschodu do zachodu słońca; zaś robotnik dniówkowy II kategorji w najlepiej płatnej grupie powiatów wedle urzędowych stawek zarabia 30 zł. miesięcznie. Podkreślamy: jest to pełny zarobek robotnika rolnego tak w gotówce, jak w naturaljach. Odpowiadają na to obszarnicy: ale robotnikowi, który dostaje naturalja — wszystko jedno wiele one kosztują. Liczą tedy, że gotówkowa pensja roczna ordynarjusza 110 do 140 zł. (zależnie od powiatu) ma wystarczyć dla rodziny robotniczej na ubranie, bieliznę, obuwie, o a następnie na naftę, sól, cukier, tytoń! Ale z takiem twierdzeniem nie ma chyba co polemizować.

Ale w akcji o pozostawienie wolnej ręki obszarnikom w stosunku do robotników rolnych sprawa obniżki wynagrodzenia gra zupełnie podrzędną rolę: ogół obszarniczy uprzytomnia sobie, że poniżej obecnych norm wynagrodzenia zejść niepodobna.

Obszarnikom chodzi o to, aby:

1) mieć prawo zwalniania robotników rolnych w każdej chwili (albo przez analogję z robotnikami przemysłowymi za 2 tygodniowem wymówieniem, albo wedle dawnego zwyczaju — co kwartał);

2) zwolnić z pracy długoletnich robotników, którzy wedle umowy nie mogą być zwalniani, o ile nie popełnią jakiegoś przestępstwa;

3) uniknąć orzecznictwa Komisyj Rozjemczych, które stoją na straży przestrzegania, aby obszarnicy wypłacali robotnikom, to co im się należy; droga sądowa (opłaty za wniesienie powództwa, adwokat i t. p.) jest dla robotników niedostępna, a pozatem procesy w sądach trwają latami.

Oto główne przyczyny, dla których obszarnicy chcą „wolnej ręki".

Czy Rząd zechce współdziałać z obszarnikami w tej robocie — najbliższa przyszłość pokaże.

My możemy dziś stwierdzić, że sprawozdanie ze zjazdów robotników rolnych wykazują ogromny ruch wśród robotników, którzy mobilizują się do walki obronnej.

Marjan Nowicki.

Zwycięstwo Paul Boncoura

w parlamencie

W kołach politycznych utrwala się przekonanie, iż sytuacja rządu Paul Boncoura w ostatnich dniach uległa wzmocnieniu. Szczególnie korzystne wrażenie wywołała deklaracja ministra Cherona, iż rząd zadowolni się 7 miljardami franków oszczędności budżetowych zamiast 10,5 miljardów. Brakujące 3,5 miljardów pokryte zostanie przez wewnętrzne operacje kredytowe. W praktyce oświadczenie ministra Cherona oznacza ustępstwo, które wywołało zadowolenie w kołach socjalistycznych.

Przewodniczący komisji finansowej senatu **Caillaux oświadczył**, iż budżet powinien być przesłany do senatu najpóźniej w poniedziałek.

Izba Deputowanych widzi w tem oświadczeniu presję ze strony senatu w kierunku przyspieszenia obrad nad budżetem.

Przewidziane jest wobec tego, iż budżet będzie rozpatrywany również na nocnych posiedzeniach Izby.

Sukces wyborczy de Valery

Obliczenia wyników wyborów do parlamentu irlandzkiego stwierdzają, iż stronnictwo **De Valery** zyskuje coraz więcej mandatów a coraz więcej staje się prawdopodobnem, iż De Valera rozporządzać będzie w parlamencie **absolutną większością.**

Na 153 mandaty w parlamencie wybranych zostało już 108 posłów, a w tej liczbie De Valera ma większość 10 głosów.

Wszyscy ministrowie rządu de Valery są wybrani ponownie. Według ostatnich danych o wyborach do parlamentu, wybrano 56 zwolenników de Valery, 35 Cosgrave'a, 7 niezależnych, 6 członków Partji Pracy, 7 centrowców i jednego niezależnego labourzystę.

Obstrukcja w parlamencie austrjackim

Socjaliści w walce przeciwko antyrobotniczym ustawom

W austrjackim parlamencie rozpoczęli wczoraj socjal - demokraci **obstrukcję** przeciwko projektowi ustawy o dniach świątecznych.

Wniosek socjalistyczny o ponowne odesłanie projektu ustawy do komisji został odrzucony 83 głosami przeciwko 76, wobec czego mówcy socjalistyczni rozpoczęli stosować taktykę obstrukcyjną.

Posiedzenie izby odroczono.

Na zachodzie szaleje grypa

W ANGLJI.

Epidemja grypy w **Anglji** szerzy się w zastraszający sposób. Z tygodnia na tydzień wzrasta liczba śmiertelnych wypadków. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę 1589 ludzi, w ostatnich trzech tygodniach 3311.

W Londynie zmarło w ubiegłym tygodniu 570 osób, w Manchesterze 106, w Liverpoolu 52.

NA WĘGRZECH.

Wskutek epidemji grypy, na którą choruje około 30 proc. młodzieży szkolnej zamknięto szkoły średnie do 4-go lutego.

W NIEMCZECH.

Epidemja grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile. Ostatnio w Zagłębiu Ruhry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

W okręgu **Siegburg** 50 proc. ludności choruje. Miasta **Dortmund, Kolonja, Gelsenkirchen** zamknęły wszystkie swoje szkoły.

W **Wetter** w ciągu ostatnich dni zmarło siedem osób. Poza grypą, zwłaszcza w **Nadrenji**, rozwija się silna epidemja dyfterji. W ostatnim czasie zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Epidemja grypy rozszerza się w Frankfurcie n. M. zatrważająco. Osiem szkół zostało zupełnie zamkniętych, oprócz tego 100 klas w innych szkołach. W teatrach połowa personelu jest chora.

Kryzys w Ameryce pogłębia się

Wiadomości, ogłoszone przez wielkie banki amerykańskie stwierdzają dalsze pogłębienie się kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Ogólny wskaźnik towarowy spadł w ostatnich 10 dniach o 2 punkty do liczby 52.8 (przed wojną 100). **Jest to najniższy poziom ogólnego wskaźnika towarowego od roku 1928.** Statystyka załadowanych wagonów oraz zużycie prądu elektrycznego wskazuje zniżkę o 15% w porównaniu ze styczniem r. 1932. Wiadomości, ogłoszone przez wielkie banki amerykańskie zaprzeczają więc oświadczeniom niektórych ekonomistów, jakoby grudzień ub. r. był **„dnem kryzysu"**. Przeciwnie, pierwsze dwa tygodnie wskazują, iż **kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu się pogłębia.** Zamknięcie zakładów samochodowych **Forda** jest jaskrawym tego dowodem. Do niedawna fabryki Forda **zatrudniały 100 tysięcy robotników,** później zaś liczba robotników została zredukowana do 60 tysięcy. Obecnie zakłady zostały wogóle zamknięte.

Ford zamknął fabryki

Wielką sensację wywołała tu wiadomość z Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknął nagle na czas nieograniczony wszystkie oddziały swej fabryki samochodowej, pozbawiając pracy 100 tysięcy robotników.

Zatarg, który spowodował ten lokaut, powstał na tle porzucenia pracy przez 6 tysięcy robotników w oddziale podwozi, którzy przeciwstawili się redukcji płac.

Mrozy wywołały głód w Bukareszcie

W Bukareszcie daje się odczuwać brak środków żywnościowych i węgla z powodu przerw w komunikacji kolejowej wskutek zasp śnieżnych. Straty poniesione przez koleje rumuńskie wskutek zamieci śnieżnych obliczają na 50 miljonów złotych.

Paramount pod nadzorem sądowym

Wielki filmowy koncern amerykański Paramount Public Co. znajduje się od wczoraj pod nadzorem sądowym. Wyszło bowiem na jaw, że rozmaici akcjonarjusze koncernu dopuścili się fałszerstw. Przed kilku dniami ogłoszono nadzór sądowy nad towarzystwem Radio Keith Orpheum Co., które w bilansie wykazało wielki niedobór. Zarząd towarzystwa Public Interprises, które jest przedsiębiorstwem, związanem wspólnotą interesów z Paramountem, zwróciło się do sądu o nadzór. Pasywa tego towarzystwa wynoszą 41 miljonów dolarów, aktywa 23 miljony.

Reiterada min. Zarzyckiego

Zarzucano nam onegdaj z paru stron, żeśmy „nie docenili" całej wagi wystąpienia p. min. **Zarzyckiego** przeciwko Polakom — członkom rady nadzorczej koncernu **Flicka.** Wstrzemięźliwość nasza została rychło wynagrodzona; p. min. **Zarzycki** zatrąbił na odwrót już w onegdajszych godzinach wieczornych, przyczem, dbając o popularność w kołach wyższych, naurągał przy tej sposobności prasie opozycyjnej.

Prasa opozycyjna nie ponosi tu zresztą żadnej winy. Posiedzenie Komisji Budżetowej, na którem p. **Zarzycki** wygłosił swoje... **wycofane** „oskarżam", nie było posiedzeniem poufnem, bo dla ogłoszenia poufności potrzebna jest uchwała Komisji, względnie potrzebne jest zarządzenie przewodniczącego, a p. min. **Zarzycki** nie zatroszczył się zawczasu ani o jedno, ani o drugie. Co ważniejsza zaś, trudno wymagać, by prasa opozycyjna odgadła intuicyjnie, że p. min. **Zarzycki** mówiąc o Polakach — członkach rady nadzorczej koncernu **Flicka, — myślał** aktualnie o... cesarzu chińskim, jak wynika z jego „wyjaśnienia". Istotnie, **tyle** fantazji prasa opozycyjna nie posiada...

***

Tymczasem **konserwatyści** B. B. W. R. pomrukują groźnie, że „wyjaśnienie" min. **Zarzyckiego** im nie wystarcza. Czyżby naprawdę?

Bezrobocie w zagłębiu

Z **Zagłębia Dąbrowskiego** dochodzą nowe wiadomości na temat wzrastającego bezrobocia.

Kopalnia **„Czeladź"** na **Piaskach,** pracuje tylko **4 dni w tygodniu.**

Kopalnia rudy **„Konopiska"** zatrudniająca 300 ludzi, ma być **unieruchomiona.**

Natomiast istnieje nadzieja uruchomienia w pierwszych dniach lutego przędzalni **T. A. Z.** w Zawierciu.

Miasto nedzy

W pismach czytamy:

W mieście **Konstantynowie, gdzie większa część ludności** pozostaje bez pracy i środków utrzymania — **ludność nie korzysta zupełnie z elektryczności(!) i żywi się przeważnie płatkami kartoflanemi...**

***

Jest to tragiczny obraz naszej rzeczywistości... Istnieje więcej takich miast, jak **Konstantynów!**

Do czytelników

Począwszy od poniedziałku dnia 30-go b. m. czytelnicy będą otrzymywać w bezpłatnym dodatku do naszego pisma po jednym arkuszu tygodniowo pracy historycznej pióra

HENRYKA SWOBODY

O PIERWSZEM PIĘTNASTOLECIU POLSKI WSKRZESZONEJ (1918-1933).

Całość tej pracy obejmować będzie około 20 arkuszy druku.

Pseudonim Henryka Swobody należy do jednego z najwybitniejszym młodych historyków szkoły marksowskiej.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Bezrobocie w Niemczech

Ogłoszona wczoraj statystyka bezrobocia w Niemczech wykazuje przyrost w 1-ej połowie stycznia liczby bezrobotnych o 193 tys. osób do 5 966 tys. osób.

Wzrost bezrobocia zaznaczył się przedewszystkiem we wschodnich obszarach rolnych Rzeszy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przebieg posiedzenia

NOWACZYŃSKI PRZECIW M. DĄBROWSKIEMU.

Marszałek p. *Świtalski* zawiadamia między innemi, że od Ministra Sprawiedliwości otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Adolfa Nowaczyńskiego o zezwolenie Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności karno - sądowej posła Marjana *Dąbrowskiego* za czyn występny przewidziany w §§ 488, 489, 491, 493, 496 i 492 U. K. Wniosek ten odsyła Marszałek do Komisji Regulaminowej i Nietykalności poselskiej.

UMOWY Z GDAŃSKIEM.

Z porządku dziennego p. *Tebinka* przedstawił cztery sprawozdania Komisji Skarbowej dotyczące umów zawartych między Rzecząpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem: 1) w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, 2) w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, 3) celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego), 4) celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci.

Izba przyjęła ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

WPISYWANIE DO KSIĄG HIPOT. NIERUCHOMOŚCI W ZARZĄDZIE POCZTY.

P. *Podoski* referował ustawę wzorowaną na dekrecie, który reguluje podobną sprawę dla Kolei. Chodzi o to, że w wielu wypadkach brak dokumentów, dowodzących prawa własności. Ustawa wprowadza postępowanie uproszczone, mianowicie zezwala na wpis do ksiąg na podstawie deklaracji prezesa dyrekcji Poczt i Telgr.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

USTAWA O DOSTAWACH I ROBOTACH NA RZECZ SKARBU SAMORZĄDU I INSTYTUCJI PRAWA PUBL.

P. *Minkowski* referował ustawę, regulującą w sposób ogólny sprawę dostaw i robót na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji prawa publicznego.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

USTAWA O KIEROWANIU ROBOTAMI BUDOWLANEMI.

P. *Pimonow* referował projekt ustawy o kierowaniu robotami budowlanemi i sporządzaniu projektów i planów tychże robót na obszarze m. Gdyni.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

NOWELA DO USTAWY O IZBACH MORSKICH.

P. *Piastuszyński.* Wobec zniesienia sądu okręgowego w Starogardzie powstała konieczność utworzenia odwoławczej izby morskiej przy nowootwartym sądzie okręgowym w Gdyni. Ustawa ma to właśnie na celu.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PIERWSZE CZYTANIA.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji szereg ustaw bez dyskusji. Przy pierwszem czytaniu noweli do rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych głos zabrał najpierw pos. **Rosenberg** i w imieniu Frakcji Komunistycznej wypowiedział się przeciw projektowi, kwalifikując go jako atak na prawa pracowników umysłowych. Ponieważ pomimo parokrotnych upomnień Marszałka mówca dalej odbiegał od rzeczy Marszałek odebrał mu głos.

MOWA TOW. T. REGERA.

Przy tym punkcie porządku przemawiał pos. tow. **Reger** i oświadczył, że projekt godzi w interesy pracowników umysłowych, zwłaszcza bezrobotnych i narusza ich prawa już nabyte. Projekt ten ma charakter polityczny i wniesiony jest pod dyktandem Lewjatana. Mówca zarzuca Ministrowi, że nie uczynił użytku z art. 102 rozporządzenia Prezydenta, który dawał mu prawo podniesienia składki z dwóch do trzech procent, co zapobiegłoby deficytowi Funduszu Bezrobocia. Zorganizowani pracownicy godzili się nawet na podniesienie tego procentu do czterech, tymczasem Minister zamiast skorzystać z tego, zmusił zarządy ZUP-ów do skrócenia czasu zasiłkowania z 9 miesięcy na 6. Ministerjum dążyło do tego **terorem** i groźbą. Zgodziły się na to dwa zarządy ZUP-ów: Poznański komisaryczny i w Król Hucie, gdzie członkowie przed 10 laty byli mianowani. Z pomocą przyszli tu niemieccy nacjonaliści i dzięki nim odniesiono zwycięstwo nad polskimi pracownikami. Wspominając o śmierci ś. p. Siwika, mówca nadmienia, że nie umarł on wskutek podrażnienia wywołanego rozmowami z delegatami robotniczemi, lecz przejąwszy się tem, że kazano mu zniżyć zasiłki, a gdy oświadczył delegacji robotników, że uczynił to z rozkazu Ministerjum, to w Ministerjum zaprzeczono.

Projekt w pierwszem czytaniu odesłano do Komisji Ochrony Pracy.

STRONNICTWO LUDOWE PRZECIW STAROŚCIE W ROPCZYCACH.

Przystąpiono do nagłości wniosku posłów Stronictwa Ludowego w sprawie naruszenia art. 21 Konstytucji o Nietykalności Poselskiej przez starostę w Ropczycach woj. krakowskiego.

Głos zabrał najwpierw reprezentant Ministerjum Spraw Wewnętrznych Wice minister *Korsak.* Starosta w Ropczycach wydał 7 bm. 4 orzeczenia co do osoby posła Franciszka *Stachnika,* opiewające na grzywnę pieniężną z zamianą na areszt w związku z naruszeniem przez niego ustawy o zgromadzeniach art. 6 i 25. Nie wchodząc w meritum stawianych przez starostę zarzutów komunikuję, że orzeczenie to, jako niezgodne z art. 21 ustęp 4 Konstytucji zostało przez wojewodę krakowskiego 19 bm. w trybie nadzoru w drodze zastosowania art. 101 Rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem uchylone, nadto starosta został pouczony przez Pana Ministra o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

P. *Babski,* który miał przemawiać za nagłością wobec oświadczenia p. **Korsaka,** zrzekł się głosu.

Izba odrzuciła nagłość większością głosów, a Marszałek odesłał go jako zwykły do Komisji Administracyjnej.

Następne posiedzenie w piątek, 3 lutego o godz 4-ej popoł.

Gospodarka Państwa

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Min. Skarbu w Komisji Budżetowej Sejmu

Wczoraj komisja Budżetowa od rana prowadziła dalej debatę nad budżetem Min. Skarbu.

Po przemówieniach posł. **Czernichowskiego** (BB.) oraz **Popławskiej** (kl. Nar.), która broniła właścicieli nieruchomości miejskich zabrał głos pos. **Sanojca** (BB.), który wyjście z kryzysu widzi tylko w podatkach

Mówca jeździ — powiada — po wsiach, słyszy skargi na system, na sposób ściągania podatków, ale na same podatki skarg nie słyszał.

Następnie pos. **Sanojca** narzeka na obszarników, którzy nie zapłacili podatku majątkowego, zapewnia jednak, że z solidarności klubowej nie wyłamie się.

W końcu wdaje się obrońca Rządu w polemikę z przedmówcami ze stronnictw opozycyjnych, a gdy pos. **Popławska** odpowiada mu z miejsca, p. **Sanojca woła:**

— Ja mówię w sposób popularny, trochę dziecinnie

Pos. **Trąmpczyński:** To prawda.

Pos. **Sanojca:** Ale jakże z Wami inaczej gadać?

Następnie zabrał głos Min. Skarbu **Zawadzki.**

MOWA MIN. WŁ. ZAWADZKIEGO.

Minister przyznaje, że sytuacja skarbowa jest b. ciężka, ale w tej sytuacji Rząd jest już od 2 lat i jeżeli dawaliśmy sobie radę przez dwa lata, to i nadal damy sobie radę. Rząd prowadzi swoje finanse z ołówkiem w ręku i nie wydaje więcej ponad to, co wpływa. Być może, że w przedłożonym budżecie są pozycje, aczkolwiek b potrzebne, ale nie niezbędne. Jeżeli wpływy nie dopiszą, to tych wydatków się nie zrobi. Nie wierzy, aby miało dojść do tej ostateczności, ale gdyby doszło, to rząd nie cofnie się przed skreśleniem tych wydatków.

Położenia obecnego p. minister nie określa ani dnem kryzysu, ani tem, że minęliśmy dno kryzysu, stwierdza jednak, że wbrew czarnym przewidywaniom przeciętna dochodów za ostatnie miesiące wzrosła Niema obiektywnych faktów do twierdzenia, że sytuacja pogorszyła się, ani do przypuszczenia, że polepszyła się. Wzrost dochodów z opłat stempli dowodzi tylko, że życie gospodarcze nie zamiera.

Przypuszczenie swe, że żyjemy w okresie likwidacji kryzysu p. minister opiera na następujących przesłankach: niema od dłuższego czasu żadnej nadprodukcji, niema wytwarzania na skład, niema zapchanych składów towarowych, przeciwnie jest pewien brak towarów. Nie można też narzekać na brak zapotrzebowania. Jest tylko trudność połączenia spożywcy z wytwórcą.

W dalszym ciągu oświadcza, że ciężary kredytu krótkoterminowego są nadmierne i będą musiały być obniżone w sposób możliwie najmniej dotykający interesów wierzycieli, a jednocześnie pozwalające dłużnikowi wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

Poruszając zagadnienie egzekucji podatkowych, minister **przyznaje że działy się pewne nadużycia,** ale zwalczał je szeregiem okólników. Były pewne trudności organizacyjne wskutek biernego oporu tych urzędników i organizacji, które straciły prawo egzekucji na rzecz Skarbu. Obniżone zostały koszta upomnień dla drobnych sum nieprzekraczających 5 zł., wydane zostało ścisłe polecenie, aby komasować upomnienie skarbowe do jednego płatnika i żeby wogóle nie wysyłać upomnień poniżej pewnych sum, których ściągnięcie pociągałoby za sobą większe koszta egzekucyjne

Następnie minister omawia sposób likwidacji zaległości podatkowych i stwierdza m. in., że w Warszawie zakwalifikowano jako płatników złej woli 147 osób. **Odroczenia i ulgi będą w dalszym ciągu udzielane,** gdy chodzi o dawne zaległości, ale tych **ulg nie można dawać w pewnych podatkach bieżących,** chyba że nastąpiły specjalne okoliczności i warunki, któreby uzasadniały w szczególnych wypadkach te ulgi.

Gdyby się okazało, że akcja egzekucyjna daje pewne nadwyżki i co jest niezbędne, to ministerium zwróci się do Rady Ministrów z prośbą o dalsze obniżenie kosztów egzekucji.

Następnie minister streszcza projekt nowego podatku majątkowego, który polega na tem, ażeby obciążyć majątek wartością czystą majątku po potrąceniu wszystkich ciężarów, obciążających te wartość podatkiem rocznym w sumie od 2 tysięcy wartości majątku. Jeżeli wziąć nawet niską dochodowość jakiś 4 — 5 procent, to jest jakaś 20 — 25 czy 30 część dochodów, jakie ten majątek daje. Minister wypowiada się przeciwko wprowadzeniu nowych podatków Ściągnięcie byłoby rzeczą trudną i kosztowną.

Minister godzi się na obniżenie dochodów z podatku dochodowego, ale z tego przeglądu wynika, że należy obawiać się znaczniejszego deficytu niż ten jaki został przewidziany. Deficyt, który był preliminowany na 361 milj., wyniesie ponad 390 milj.

Będzie można go pokryć jedynie w drodze operacji kredytowych. Mamy prawo zwrócić się do społeczeństwa, żeby w pewnej formie w drodze kredytowej przyszło z pomocą skarbowi państwa i środków potrzebnych na pokrycie reszty deficytu Państwa udzieliło. Nie chodzi tu o sumę wielką chodzi o sumy nieznaczne, które w formie dobrowolnych tranzakcji w formie korzystnej dla lokujących pieniądze będą mogły być najzupełniej łatwo przeprowadzone. Jeżeli chodzi o ich możność finansową, to ta niewątpliwie istnieje, jeżeli chodzi o ich uprawnienie, to zdaje się uprawnienie sięgnięcia do tego źródła posiadamy całkowite.

Jeśli chodzi o konwersje listów zastawnych i pożyczek banków państwowych, to odpowiednie rozporządzenia są już przygotowane i w najbliższych dniach ukażą się.

Na widowni międzynarodowej

FRANCJA, NIEMCY, JAPONJA.

Uwaga świata politycznego skupia się w danej chwili na trzy państwa: Francję, Niemcy, Japonję.

We **Francji** toczy się ostra walka o budżet, o pokrycie deficytu budżetowego w wysokości ok. 10 miljardów fr., pozostawionego w spadku przez reakcyjne rządy Lavala i Tardieu. Jak już pisaliśmy komisja finansowa Izby Deputowanych odrzuciła projekt rządowy i wzięła pod obrady projekt socjalistyczny. Ale Rząd podtrzymuje swój projekt. W Izbie utworzą się tedy trzy wielkie grupy: prawica, zwalczająca oba projekty lewicy, grupa środkowa, popierająca projekt rządowy, oraz lewica, złożona z socjalistów i części radykałów. Wobec tego, że połączona prawica przypuszcza atak na Rząd celem obalenia go, socjaliści zastosują taktykę obrony Rządu przed atakami prawicy, a z drugiej strony będą dążyli do przeprowadzenia swoich żądań finansowych.

W **Niemczech** sytuacja jest znowu bardzo napreżona. Wobec tego, że **Hugenberg,** przywódca nacjonalistów, rzucił rękawicę **Schleicherowi,** rząd nie ma właściwie poparcia z niczyjej strony. Chodzą słuchy, że parlament zostanie rozwiązany, ale nowych wyborów nie będzie, natomiast zostałoby ogłoszone t. z. prawo wyjątkowe, czyli poprostu dyktatura rządu. **Schleicher** zaprzecza tym słuchom, ale przypuszczają, że nie **Schleicher** dokona tego zamachu,— lecz następca, **Papen, Hugenberg,** czy kto inny.

Japonja w dalszym ciągu prowadzi ofensywę przeciw Chinom i przygotowuje się do wojny na jaknajwiększą skalę. Sensację wywołał fakt, że Japonja, piastująca z ramienia Ligi Narodów mandat na wyspy Marjańskie (dawne kolonje niemieckie), urządziła tam punkty oparcia dla łodzi podwodnych. Jak sobie Liga poradzi z tym nowym „fantem" japońskim — dowiemy się wkrótce. Być może, że wyśle na miejsce komisję do badań...

PUCZE ANARCHISTÓW W HISZPANJI.

W pierwszej połowie stycznia Hiszpanja była znowu widownią licznych puczów, skierowanych przeciw rządowi radykalno - socjalistycznemu. Wszystkie te pucze zdławiono i rząd jest panem sytuacji. Są wszelkie poszlaki, iż pucze te organizowano za pieniądze monarchistów, albowiem anarcho - syndykaliści nie mają tyle środków, by na własną rękę urządzać bądźcobądź kosztowne zamachy z bombami, karabinami i rewolwerami; dalej uderza „współdziałanie" prasy monarchistycznej i syndykalistycznej w zwalczaniu rządu (fabrykanci wzywają **katolickich** robotników do wstąpienia do związków syndykalistycznych); zastanawiał też fakt, że 1 stycznia uciekło z wyspy Villa Cisneros 19 więźniów monarchistów, a na ten sam dzień syndykaliści wyznaczyli strajk powszechny w Barcelonie.

Ruch syndykalistyczny jest pozostałością z okresu Hiszpanii przedrewolucyjnej. Dzisiejsza Hiszpanja przekształca się szybko we wzorowe państwo nowoczesne, a to jest solą w oku zarówno reakcji monarchistyczno - klerykalnej, jak też anarcho - syndykalistów, przerażonych tem, że robotnicy masowo występują z ich związków i przechodzą do klasowych związków zawodowych.

100 TYS. PROSIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

W Holandji istnieje Centrala Wywozu Nierogacizny, która w ostatnich czasach z powodu zastoju w handlu zagranicą ma nadprodukcję świń. Uchwaliła tedy niedawno ubić 100 tysięcy prosiaków poniżej 20 kg. wagi. Ale co zrobić z mięsem?

Centrala zwróciła się do Narodowego Komitetu Walki z kryzysem z propozycją rozdania bezpłatnie bezrobotnym 1.600.000 kg. ubitych prosiaków. Ale komitet odmówił, tłómacząc, że mięso tych prosiaków nie nadaje się do jedzenia i że koszta uboju będą za wysokie.

Wówczas wystąpiły na scenę władze miejskie Amsterdamu, które wzięły od Centrali 4 000 prosiąt i rozdały bezrobotnym. Okazało się, że mięso jest bardzo smaczne. Wślad za Amsterdamem poszły inne miasta.

Okazuje się, że nie wszyscy jeszcze kupcy więcej dbają o świnię, niż o człowieka.

LORD BEAVERBROOK PRZECIW OBNIŻKOM PŁAC.

Głośny angielski magnat prasowy lord **Beaverbrook,** znany ze swoich wystąpień na rzecz zmiany traktatów pokojowych i protekcjonizmu w Anglji, wszczął obecnie kampanję innego rodzaju, mianowicie na rzecz utrzymania płac robotniczych. Obrotę płac uważa on za obowiązek narodowy.

Pisze on: „Sądzę, że dobrobyt i przyszłe szczęście naszego kraju zależą od utrzymania, a ewentualnie od polepszenia obecnej stopy życiowej i poziomu płac. Wzywam tedy ludzi wszelkich poglądów politycznych i wszelkich stanowisk, którzy podzielają moje zdanie, by współdziałali ze mną i oświecali opinję publiczną celem zapewnienia zwycięstwa sprawie".

Głos ten zdecydowanego imperjalisty i konserwatysty zasługuje na uwagę, jako znamię czasu, w którym żyjemy.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Ajencja „Press" donosi:

Władze Banku Polskiego przygotowały **projekt zmiany statutu banku,** którzy przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, zwołanemu na dzień 9 lutego r. b. Projekt przewiduje zmianę artykułu 51 statutu, który mówi o **pokryciu obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań.**

Według obowiązujących dotychczas przepisów, na pokrycie składał się **zapas złota oraz zapas walut zagranicznych,** wymienialnych na złoto.

Opracowany przez władze Banku Polskiego projekt zmiany statutu przewiduje, iż **waluty zagraniczne nie będą więcej liczone do pokrycia** obiegu banknotów i że pokrycie będzie opierać się **wyłącznie na złocie.**

Równocześnie przeprowadzona będzie zmiana statutu w tym kierunku, iż nie będzie wymagane pokrycie **dla całej sumy** natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego, lecz **tylko dla ich części.**

P. Belina-Prażmowski wojewodą lwowski

Jak się dowiadujemy, wojewodą lwowskim zostaje mianowany komisarz rządowy m. Krakowa płk. **Belina - Prażmowski.** Obecny wojewoda lwowski p. **Roźniecki** przechodzi do Lublina na stanowisko wojewody.

Położenie gospodarcze Polski w grudniu 1932

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego, w charakterystyce położenia gospodarczego Polski w grudniu 1932 roku, stwierdza, iż ogólne położenie gospodarcze Polski nie doznało w końcu ubiegłego roku poprawy, gdyż sytuacja rolnictwa, wskutek trwającego spadku cen zbóż i pogorszenia się zbytu innych artykułów produkcji rolniczej, **była w dalszym ciągu bardzo trudna.** Jednocześnie stan produkcji przemysłowej obniżył się częściowo pod wpływem czynników sezonowych; w dużej jednak mierze **wskutek trwających trudności zbytu.** Zmniejszone zapotrzebowanie na rynku krajowym, jak również trudności w eksporcie, **spowodowały spadek wytwórczości górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego.**

Omówiwszy położenie poszczególnych gałęzi przemysłu, które na ogół przedstawia się niepomyślnie, Bank Gospodarstwa Krajowego stwierdza, iż krótkotrwałe ożywienie przedświąteczne w handlu na rynku wewnętrznym ograniczyło się do **nielicznych artykułów pierwszej potrzeby.** Wskaźniki cen towarów obniżyły się dość silnie. Obroty towarowe z zagranicą zmalały wskutek spadku eksportu, czynne saldo bilansu handlowego zostało jednak nadal utrzymane.

Sezonowy wzrost liczby poszukujących pracy przybrał w grudniu na sile, zaznaczając się większym przypływem bezrobotnych, zwłaszcza w grupie robotników **budowlanych, włókienniczych, metalowych, górników** oraz **pracowników umysłowych.**

Dalej komunikat B. G. K. stwierdza, że sytuacja walutowa znacznie się polepszyła, gdyż odpływ walut z Banku Polskiego ustał zupełnie, a stan rezerw kruszcowo - walutowych wykazał dalszy wzrost.

Pociecha ta jednak jest tyle niepocieszająca, że, jak wiadomo, obieg banknotów w styczniu skurczył się ponownie — i to dość znacznie.

Spadek 20-miljonowy rozdany biednym

Niedawno zmarł w Stanach Zjednoczonych w zagadkowych okolicznościach król tytoniowy, Zachary Smith Reynolds. Żonę jego, b. śpiewaczkę kabaretową, oskarżono o zamordowanie męża. Proces ciągnął się długo i zakończył się uwięzieniem oskarżonej. Wdowa po zmarłym, być może wskutek przeżyć, doznanych na procesie, zrzekła się spadku po mężu w wysokości 20 miljonów dolarów na rzecz ubogich.

Decyzję tę podał do wiadomości ojciec wdowy, który bronił jej przed sądem i uzyskał wyrok uniewinniający.

Pod adresem Polskiego Czerwonego Krzyża

Czytamy w gazetach belgijskich, że tamtejszy Czerwony Krzyż wobec mrozów obecnych przychodzi ludziom ubogi z pomocą w ten sposób, że rozdaje bezpłatnie gorącą kawę i zupę.

Czy Polski Czerwony Krzyż nie powinien iść w ślady belgijskiego? Zwłaszcza, że miasto jak zwykle „oszczędza" na najbiedniejszych?...

Cóż jest — z magistralą węglową...?!

Coraz dziwniejsze koleje przechodzi nasza nieszczęsna magistrala węglowa (Śląsk — Gdynia), dla której niby „wykończenia" nasi ekonomiści sanacyjni **związali Polskę z koncernem Schneidra** „najparszywszym" interesem pożyczkowym, jaki sobie wogóle można wyobrazić...

Druga rata ustalonej w umowie na dokończenie budowy linji pożyczki, przez koncern zagraniczny **nie została dostarczona,** mimo, że wice minister Skarbu p. **Koc,** współuczestnik całej „tranzakcji", po tę drugą ratę liczne do Paryża urządzał podróże, które Skarb Państwa tylko na niepotrzebne naraziły koszty.

Czy i kiedy **ta druga** rata wpłynie, dziś już wogóle niewiadomo.

Jesienią ub. r. jednak **sfery rządowe zapewniały,** że mimo wszystko na linji wspomnianej — z Gór. Śląska do Gdyni — ruch kolejowy, na razie jednotorowy, **zostanie otwarty dnia 1 stycznia** b. r.

Termin ten następnie **przesunięto na 11 bm.** w którym to dniu, wedle zapewnień ze źródeł rządowych, otwarcie ruchu miało nastąpić **zupełnie już stanowczo.**

Tymczasem zbliża się już koniec stycznia a o **„otwarciu" linji nic a nic nie słychać** i wogóle **nikt nie wie, kiedy to „otwarcie" nastąpi!** Wbrew „fantazjom" prasy sanacyjnej, że roboty techniczne przy magistrali „są już na ukończeniu", tak, że otwarcie jej z początkiem stycznia nastąpi nieodwołalnie, pokazuje się, że prace techniczne niezbędne dla uruchomienia linji **dotąd jeszcze wykończone nie zostały.**

Również **nie załatwiono** kilku zasadniczych kwestyj, tyczących się warunków, na jakich ma być prowadzona eksploatacja magistrali. Odnosi się to w szczególności do **sprawy taboru kolejowego,** koniecznego do obsługi linji, oraz do kwestji, **kto ma wykonywać eksploatację:** czy P. K. P. na rachunek Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego, czy też odrazu Towarzystwo we własnym zarządzie.

Należy tu podkreślić, że ogromna ta zwłoka w otwarciu linji — posiadającej dla naszego życia gospodarczego pierwszorzędne znaczenie — **sprzeczna jest z całą umową koncesyjną z dn. 29 kwietnia 1931,** która w artykule 25, ustęp pierwszy, **postanawia wyraźnie,** że:

linja jednotorowa od Herbów Nowych do Gdyni winna być oddana do normalnej eksploatacji NAJPÓŹNIEJ dn. 31 grudnia 1932.

Otóż termin ten przez Franc. Pols Tow. Kolejowe a właściwie przez stojący za nim koncern Schneidra **nie został dotrzymany.** Prócz tego linja „ma być otwarta" nie dla eksploatacji normalnej **jeno dla ruchu... tymczasowego.**

Zawarta przez „sanację" z kapitałem zagranicznym „umowa" **została zatem przez ten kapitał złamana w kilku istotnych punktach.**

Jest to chyba powód aż nadto dostateczny, by rząd **wykorzystał** obecnie przyznane mu **w umowie prawo unieważnienia koncesji,** przewidziane na wypadek nie dotrzymania przez stronę drugą któregokolwiek z warunków umowy.

Więc wartoby wiedzieć, **czy Rząd zerwie umowę,** która dla kraju nie przedstawia żadnej realnej wartości a tylko **naraża kraj na szkody?!**

Dalsze bowiem tolerowanie **samowoli i niesolidności** koncernu zagranicznego, który postępuje tak, jak gdyby całą umowę **poprostu sobie lekceważył,** musiałoby wyglądać bardzo dziwnie.

Przypominamy tu, że w czasie debaty sejmowej nad umową ze Schneidrem, opozycja **usilnie przestrzegała** zarówno Rząd jak i jego większość, przed tym „interesem". Ale p. **Matraszewski** bronił zażarcie tej umowy, jako ponoć dla Polski „bardzo korzystnej" **a Klub BB.,** jak zwykle „na rozkaz", **łatainy ten dla kraju interes, zatwierdzi.**

Przypominamy również, że Min. Komunikacji do całej tej „transakcji" **bynajmniej się nie paliło.**

Facecje monopolowe

W kwietniu ub. r. Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w porozumieniu z wiceministrem skarbu p. Jastrzębskim cofnęła szereg koncesyj na hurtownie tytoniowe. Osoby pozbawione koncesyj, wystąpiły z odwołaniem do Ministerium skarbu. Ministerium wszystkie odwołania załatwiło odmownie. Koncesjonarjusze zwrócili się wówczas do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ostatnio 5 b. m. powiadomieni zostali przez Dyrekcję Monopolu Tytoniowego, że orzeczeniem Ministerium skarbu z dn. 28 grudnia r. z. uchyla się decyzję Dyrekcji P. M. T. z dn. 16 kwietnia 1932 r. i tem samem przywraca się poprzednią koncesję, a co za tem idzie — zezwala się na dalsze prowadzenie sprzedaży hurtowej.

W ślad za powyższem zawiadomieniem nastąpiło jednak nowe z dn. 7 b. m., a więc w dwa dni później, cofające ponownie przywrócone ostatnią decyzją Ministerium skarbu koncesje i dające koncesjonarjuszom jednomiesięczny termin na likwidację przedsiębiorstwa!

Pomimo wszystko to dzieje się za wiedzą p. wiceministra skarbu, stwarza się więc następująca sytuacja: Ministerium Skarbu wymawia koncesje, następnie odrzuca odwołania. Pod naciskiem najwidoczniej Najwyższego Trybunału Administracyjnego zmienia potem pierwotną decyzję na to, aby w dwa dni później wydać znów wręcz odwrotne zarządzenie!

Co właściwie oznaczają te zadziwiające hocki - klocki? — Usprawnienie sprzedaży, jej komercjalizację, czy też kołowaciznę mózgową zdezorjentowanych szefów?

Chcielibyśmy również wiedzieć, kto ponosi w tym wypadku odpowiedzialność za obniżanie autorytetu Ministerium skarbu — Dyrektor Monopolu Tytoniowego, pan minister skarbu, czy też pan podsekretarz stanu od spraw monopowych? **X.**

Przegląd prasy

SEJM PRZY PRACY.

Miesiącami **Sejm** jest bezczynny. Nawet ten brzeski **Sejm** jest niewygodny, gdyż opozycja demaskuje wiele rzeczy. Jak tylko więc można, miarodajne czynniki starają się go odraczać. A wiedy gdy już odraczać nie można, gdy **Sejm** musi obradować, urządza się jakąś galopadę ustawodawczą. Biczuje się w rekordowem tempie pierwszorzędnej wagi dla kraju ustawy, robi się wszystko łapu, capu, byle prędzej i aby więcej. Takie sportowe wyczyny 12 godzinnych obrad urządzono nad fundamentalnemi ustawami w komisjach, budżetowej, oświatowej, konstytucyjnej, ochrony pracy.

Oczywiście, że taka **„metoda"** pracy musi dawać jaknajfatalniejsze **wyniki:**

Pisze o tem **ABC:**

Każdy zrozumie, że w takich warunkach nie może być mowy o jakiejś naprawdę poważnej pracy. Można bić rekordy z szybkością 5 kapitalnych ustaw na dzień i 20 artykułów na godzinę ale metoda taka odbić się musi w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do szybkości na... jakość pracy.

Na tem jednak, widocznie inicjatorom radosnej twórczości w dziedzinie ustawodawstwa nie zależy. Przeciwnie! Trudno wprost pomyśleć, aby takie metody pracy były spowodowane przypadkowym zbiegiem okoliczności i raczej należy przypuszczać, że są one wynikiem zgóry powziętego planu.

O co „sanacji" chodzi? Zapewne nie bez znaczenia jest chęć zmęczenia posłów opozycyjnych, których jest mniej, którzy, rzecz oczywista do swych przemówień nie otrzymują gotowych materjałów od Rządu, jak to jest z posłami **BB.** Kierownictwu **BBWR** chodzi jednak głównie o co innego. Na warsztacie pracy sejmowej są same niepopularne w społeczeństwie sprawy. Trzeba więc je hurtowo, prędko odwalić, **by przestały one wywoływać oburzenia, by stworzyć fakty dokonane. A przy takim nawale hurtowej „roboty" ustawodawczej, prasa nie jest w możności technicznej oświetlić należycie poszczególne zagadnienia, musi się ograniczać do krótkich sprawozdań, cel zostaje osiągnięty: obywatel pozostaje w nieświadomości, jakiemi to „dobrodziejstwami" obsypuje go „sanacja".**

„BANDYCKI NAPAD".

Stosunki w „sanacyjnym" obozie zwłaszcza na t. zw. odcinku robotniczym stają się coraz mniej idyliczne. Już nietylko mamy do czynienia z soczystymi wymysłami doniedawnych przyjaciół **Moraczewskiego i Jaworowskiego,** już nietylko zgniłe jajka rzucane przez zetzetkowców niszczą ubrania p. **Jaworowskiego,** ale dochodzi już wręcz do napadów i bójek.

Jedną z takich awantur na **G. Śląsku** opisuje bebesowa **„Walka"** nie szczędząc pełnych goryczy słów pod adresem równie **„sanacyjnego" ZZZ.,** który wszelkie pałkarskie metody przejął od **B. B. S.:**

ZZZ-towcy obawiając się prawdziwie klasowej (nie śmiejcie się czytelnicy! Tak dosłownie pisze „Walka": „prawdziwie klasowej". Przyp. Red.) działalności naszej Partji, zorganizowali na to zebranie *istny bandycki napad. Banda bojówkarzy uzbrojona i zalana „czystą"* (na to widać idą składki członkowskie i subsydia, uzyskiwane przez ZZZ), urządziła przed zebraniem obrzydliwą, karczemną burdę na skutek czego policja nie dopuściła robotników do sali. Skutek tego jednak był dla ZZZ-ciarzy prawdziwą niespodzianką, gdyż towarzysze nasi zebrali się w innej sali i tam wysłuchali w skupieniu świetlanych (sic! Przyp. Red.) wywodów towarzysza prezesa Rajmunda Jaworowskiego, postanawiając uroczyście wzmóc intensywność roboty na rzecz PPS. d. Fr. Rew. i zabrać się do organizacji klasowego ruchu zawodowego.

Awanturująca się grupka ZZZ-towców z głupiemi minami pozostała sam na sam z „czystą".

To ci kawał zezetkowcom zrobili ci mężni abstynenci bebesowcy. ZZZ. urządziło „bandycki napad", a bebesowcy dali nura do innej sali i otrąbują teraz swe zwycięstwo.

Odcinek prawniczy

Między obywatelem a Prezydentem

Ostatnio w Sejmie p. Minister Sprawiedliwości oświadczył, że były wypadki, gdy wbrew zdaniu sądu, który wydawał opinję, iż skazany na śmierć zasługuje na ułaskawienie, doradzał p. Prezydentowi Rzplitej z prawa łaski nie korzystać.

Postępowanie p. ministra jest w zgodzie z przepisami procedury karnej, ale nie jest w zgodzie z *istotą prawa łaski* nawet z punktu widzenia poglądów konstytucyjnych obozu „sanacyjnego". Z istotą tego poglądu nie jest również w zgodzie i nasza procedura karna.

Wedle teoretyków ustrojowych „sanacyjnych" osoba Prezydenta Państwa jest czynnikiem *nadrzędnym* w kompleksie władz.

Władze administracyjne w zasadzie nie sądzą obywateli. Czynią to sądy. Władze administracyjne wytaczają i popierają oskarżenie. Władze ustawodawcze wydają prawa. Prezydent, jako czynnik nadrzędny, korzystając z prawa łagodzenia wyroków sądowych, upodabnia się niejako do panujących ukoronowanych, którzy historycznie z prawa tego korzystali, tem samem zyskuje ich glorję i potęgę. Prawo łaski w znacznym stopniu powiększa autorytet Prezydenta w oczach obywateli. Władza jego staje się równą władzy tych, którzy ją od Boga dzierżyli i którzy za Boga skazanym na śmierć życie darowali. Lecz z prawa łaski Prezydent winien korzystać *sam*. Między jego mocą i potęgą a skazanym nikt stanąć nie może. Prezydent, który nie ma możności sam umieć i wiedzieć wszystko, może dobrać sobie doradców ale w tym wypadku nie może nim być Minister Sprawiedliwości, któ ry będąc wszak naczelnym prokuratorem w państwie, właśnie jest tą władzą, której w wykonaniu surowych praw zależeć może na doprowadzeniu oskarżonego pod szubienicę. Przecież nie może być doradcą *bezstronnym* Prezydenta z samego prawa stronny oskarżyciel publiczny — minister sprawiedliwości.

Z tego też powodu przepisy obowiązującej procedury są konstytucyjnie wadliwe, bowiem opinie o prawie do łaski w poszczególnych wypadkach winni tylko wydawać kompetentni urzędnicy kancelarji cywilnej Prezydenta — zależni tylko od niego i odpowiedzialni tylko przed nim.

Pomniejsza majestat Prezydenta ten, który będąc oskarżycielem w sprawie, staje między tym majestatem a maluczkim, który się doń o łaskę, prawo boskie, zwrócił. Zresztą czyż minister zna tak sprawę, żywych ludzi, jak sąd, który czytał z oczu skazanych, z ich serc, czuł z drżenia głosu prawdę i tragedję ich życia.

Gdy trzech sędziów, znając wszystkie tajniki sprawy, znajduje w swem sumieniu *mus* wystąpienia z poparciem prośby o łaskę, czy *może* ktoś na mocy zimnych kart zapisanego papieru przeciwstawić się sercu i rozumowi sędziów.

Dobrze jeszcze, gdy Prezydent ma możność sam sprawę w swem sumieniu dostatecznie rozstrzygnąć. Gorzej stokroć, gdy minister odmawia skierowania prośby o łaskę do Prezydenta, jak to ma miejsce, niestety, zbyt często. Wtedy staje się krzywda nietylko obywatelowi ale i splendorowi urzędu Prezydenta: i dlatego przepisy Kod. Postęp. Kar. o prawie łaski winny być jaknajszybciej znowelizowane.

Takie myśli nasunęło mi oświadczenie p. ministra o stosowaniu w praktyce prawa łaski na tle poglądów ustrojowych państwa obozu pomajowego.

Józef Litauer.

Szkodliwy anachronizm

Mimo wprowadzenia z 1 stycznia 1933 r. nowego kodeksu postępowania cywilnego, opracwanego pod hasłem przyśpieszenia procesu, pozostał w dziedzinie procesowej jeden fatalny anachronizm, czyniący niepowetowaną krzywdę szerokim rzeszom robotników rolnych.

Ministerjum Sprawiedliwości w epoce rządów „sanacji" znajduje czas na określanie w drodze rozporządzeń ilości guzików na adwokackich togach i koloru naszywek na mundurach woźnych sądowych, ale na reformę procesu w fornalskich sprawach zdobyć się nie może, prawdopodobnie z obawy przed gniewem obszarników.

Spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi są unikatem w dziedzinie procesowej. Rozpoznawane w jednej instancji merytorycznej przez komisję roziemczą, miały być, według pierwotnych zamierzeń ustawodawcy, poddane kasacyjnej kontroli sądu.

Otóż ta kontrola kasacyjna sądu przekształca się w parodję procesu, w istną gehennę głodnego fornala, gdyż zamiast jednej instancji kasacyjnej mamy aż trzy instancje kasacyjne, a więc przy sprawach do 1000 złotych sąd grodzki, okręgowy i najwyższy, zaś przy większych sprawach (ponad 1000 złotych) sąd okręgowy, apelacyjny i najwyższy. W praktyce sprowadza się to do zagwoźdżenia fornalskich spraw minimum na 2—3 lata. Znam jedną sprawę z powiatu Tomaczowskiego, toczącą się przez 6 lat!

Stanowczo ilość instancji kasacyjnych winna być ograniczona tylko do jednej, jak to np. ma miejsce przy postępowaniu w urzędach roziemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, powołanych na zasadzie rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z dn. 23.VIII 1932.

Skrócenie i przyśpieszenie postępowania w fornalskich sprawach winno nastąpić jaknajprędzej, by nareszcie ukrócona została samowola obszarników, przewlekających procesy w nieskończoność.

Antoni Żbikowski.

Orzecznictwo Sądu Najwyższ.

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów **Izby trzeciej,** na posiedzeniu niejawnem dnia 4 listopada 1932 ustalił i uchwalił **wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną.**

1. Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienia art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.

2. Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.

3. Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przez eń wykazu godzin nadliczbowych.

4. Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

W uzasadnieniu tezy 1 czytamy ponadto:

„czy takie wzbogacenie w danym wypadku nastąpiło i jakiej kwocie pieniężnej odpowiada, będzie rzeczą ocenny sądu w każdym poszczególnym wypadku. W każdym razie praca taka nie może być wynagradzana" 50% lub 100% (za pracę ponad 2 godziny nadliczbowe dziennie i t. p.) **dodatkiem do płacy normalnej.**

W ten sposób za pracę niedozwoloną w godzinach nadliczbowych, dokonaną bez zezwolenia lub wiedzy odpowiednich władz, w praktyce pracownik otrzyma wynagrodzenie tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach, gdy potrafi udowodnić, że tą pracą pracodawca się wzbogacił oraz ustalić jakiej kwocie pieniężnej wzbogacenie to odpowiada.

Można śmiało twierdzić, że za godziny nadliczbowe prawie nigdy pracownik już nic nie otrzyma. W Genewie decydują o 40-godzinnym tygodniu pracy, jako środku przeciwko kryzysowi. W Warszawie ułatwia się zatrudnienie pracowników ponad godzin 46 tygodniowo. **(Lit.).**

Odpowiedzi redakcji odcinka prawniczego

48) **Nr. 20 w Różanach.** Orzeczeń Sądu Najwyższego przychylnie traktujących powództwa pracowników umysłowych za godziny nadliczbowe po rozwiązaniu stosunku służbowego było dość dużo. Nie wiemy o jakie orzeczenie Wam chodzi.

49) **Z. Majewski w Ostrowiu Maz.** Informacji udzieli Wam bądź Inspektorat Szkolny, bądź Kasa Kolejowa, bądź uzdrowisko.

50) **P. E. w Radomiu.** Przedawnienia niema. Jednak sąd może stanąć na stanowisku, żeście zgodzili się na obniżkę poborów. A czy Związek Komunalny do utrzymywania szpitali nie obowiązyły przepisy o dostosowaniu poborów swych urzędników do wysokości płac urzędników państwowych? Nie wiemy o jakiej noweli i do jakiej ustawy piszecie.

51) **Górski i Barański w Błoniu.** Należy wystąpić do Sądu o uznanie „przepisania" domu na żonę i syna za fikcyjne.

52) **K. Starostka w Prużanach.** Sprawę skierowaliśmy do tow. adw. d-ra Pelzlinga w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, z którym należy się porozumieć co do dalszych kroków.

Z książek

Przepisy o stowarzyszeniach, związkach zawod. i zgromadzeniach. Pod tym tytułem wydała „Księgarnia Prawnicza" w opracowaniu J. Godziejewskiego w kieszonkowej bibliotece ustaw tomik zawierający na 146 stronach całokształt obowiązującego ustawodawstwa. Specjalnie należy podkreślić, że w zbiorku zostały ogłoszone: bardzo obszerny i ważny okólnik Min. Spraw Wewn. z 28 grudnia 1932 o stosowaniu Rozporz. o stowarzyszeniach, przepisy o stowarz. i zgromadzeniach akademickich i o nadzorze nad instytucjami opiekuńczemi. Zbiorek będzie pożyteczny dla każdego działacza społecznego, zawodowego i politycznego. Cena książeczki 3 zł. Wydanie staranne i estetyczne. **J. Ł.**

Ubezpieczenia społeczne

Dalszy ciąg wczorajszego sprawozdania

Na czwartkowem posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy przeprowadzono dyskusję generalną i przystąpiono do dyskusji szczegółowej, nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniach.

W dyskusji generalnej przemawiał pos. *Jankowski* (NPR), który stwierdził, wbrew legendzie sanacyjnej o jej zasługach około obecnej ustawy, że dążenie do zaprowadzenia w Polsce ubezpieczenia na starość dla robotników nie było wyłącznie hasłem zgromadzeniowem, lecz poważnem usiłowaniem urzeczywistnienia tego najważniejszego żądania klasy robotniczej. W dalszym ciągu mówca stwierdza na podstawie źródeł urzędowych, że w komisarycznych kasach chorych koszty administracyjne stale rosną, poddaje dość szczegółowej krytyce całe przedłożenie rządowe.

PRZEMÓWIENIE TOW. T. REGERA

Tow. Reger oświadcza, że ZPPS. stanowisko swoje określił całkiem wyraźnie zaraz przy pierwszem czytaniu ustawy. Dla klasy robotniczej najważniejszą dziś kwestją jest **utrzymanie dotych czasowej stopy życiowej**; dla społeczeństwa całego, dla jego gospodarczej przyszłości i teraźniejszości, najważniejszą rzeczą jest utrzymanie zdolności konsumcyjnej szerokich warstw ludności. **Z czego ma żyć rodzina robotnika chorego, jeżeli i tak marne dotychczasowe zarobki będą obniżone i jeżeli zasiłek w czasie choroby** — jak to projekt przewiduje — **zamiast 60 wynosić będzie tylko 50 proc. tego obniżonego zarobku?**

Obniżenie okresu zasiłkowego z 52 statutowych, względnie z 39 ustawowych tygodni na 26 tygodni jest ciosem, którego wynędzniała klasa robotnicza nie wytrzyma. Nadzieja, że wzamian za to kiedyś, po 36 lub 48 latach robotnik otrzyma emeryturę może 20 lub 26 zł. miesięcznie nikogo nie pocieszy, ani nie napełni entuzjazmem dla rządów sanacyjnych, embardziej, że za to będzie musiała klasa robotnicza **zapłacić jeszcze przedłużeniem czasu pracy, obcięciem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, skasowaniem urlopów** tak, jak już płaci obniżeniem zasiłków dla bezrobotnych. Robicie to Panowie na rozkaz Lewiatana, ale Lewiatan **nie da się niczem udobruchać, ani nasycić.** Dziś żąda on ofiar z praw robotniczych, jutro sięgnie po wasze fundusze dyspozycyjne, po wydatki na wojsko.

Scalenie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia na starość domagaliśmy się zawsze, my pierwsi i długo my sami jedni tylko. Ale ten projekt jest nie do przyjęcia. Dlaczego Rząd nie przedłożył projektu Radzie ubezpieczeń społecznych? Nie zapytano też o zdanie najpoważniejszych organizacyj robotniczych. Już dziś rano zganiliśmy to, że nie zwoływano podkomisji. Wszystko to, jak również pozostawianie najważniejszych rzeczy do rozstrzygnięcia raz ministrowi, drugi raz Radzie Ministrów, należy określić jako najskrajniejsze partyjnictwo.

Na szczęście niedostateczna, a może nawet szkodliwa ta ustawa ma wejść w życie dopiero wtedy, gdy to postanowi znów Rada Ministrów. Tymczasem kto wie, jakiemi pójdzie drogami rozwój wypadków. Klasa robotnicza wyda o tem swój sąd.

Bitwa o Gran Chaco

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Pod fortem Manawa pa płaskowzgórzu Gran Chaco doszło do krwawego starcia oddziałów wojskowych Boliwji i Paragwaju. Bitwa trwała tylko 10 minut. 220 żołnierzy boliwijskich poległo. Wojska boliwijskie przeszły do przeciwnatarcia i zniszczyły liczne punkty oporu Paragwajczyków, uzbrojone karabinami maszynowemi.

Gospodarka Państwa

Onegdajsze obrady sejmowej Komisji Budżetowej nad budżetem Min. Skarbu

Po przerwie w czwartek toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Skarbu.

Przemawiali posł. *Czetwertyński* (Kl. N., *Langer* (Kl. Lud.), *Bitner* (Ch. D.), *Chądzyński* (NPR.), który energicznie domagał się dalszych oszczędności na pensjach dyrektorów przedsiębiorstw państwowych oraz na funduszach dyspozycyjnych, *Brzozowski* (BB.), poczem zabrał głos pos. tow. Zygmunt *Zaremba.*

Mówca socjalistyczny zaznaczył na wstępie, że budżet Min. Skarbu musi być politycznie traktowany. Pogląd, że doszliśmy do dna kryzysu jest błędny. Natomiast coraz bardziej zyskuje zwolenników pogląd, że przeżywamy przełom ustroju gospodarczego. Odbywa się stałe przerzucanie ciężarów podatkowych na warstwy najbiedniejsze. W okresie pomajowym system ten doprowadzony został do zenitu. Wystąpienia przeciwników kartelów z pośród B. B. mówca nasz nazywa komedją buntu.

Dalej wypowiada się mówca nasz przeciw podatkowi pogłównemu. Po poddaniu analizie całego budżetu i dochodzi do wniosku, że budżet jest zbyt optymistycznie ułożony.

Jedynie zmiana całego systemu zarówno politycznego, jak i gospodarczego może przywrócić zaufanie społeczeństwa.

(Obszerniejsze streszczenie mowy t. Zaremby podamy w następnym numerze).

Na str. 2-ej podajemy przebieg dyskusji piątkowej.

Autonomja wyższych uczelni

Dyskusja w Komisji Oświatowej Sejmu nad „sanacyjnym" projektem ustawy o szkołach akademickich

Dokończenie wczorajszego sprawozdania

„Ogniwo w łańcuchu, skuwającym Polskę"

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. ZYGM. PIOTROWSKIEGO.

Po prof. pos. *Komarnickim* i pos. *Sommersteinie* zabrał głos imieniem PPS. pos. tow. *Piotrowski* w dyskusji ogólnej i w przeszło godzinnej mowie rozprawił się z rządowym projektem o podporządkowaniu wyższych uczelni i nauki w Polsce systemowi policyjnemu i biurokracji i partyjnictwu najgorszego typu, jakim jest sanacja.

Podajemy kilka ustępów i streszczenie jedynie wywodów naszego mówcy:

Na wstępie wykazał, że tworzono projekt w tajemnicy przed światem nauki, a gdy wieści dochodziły o niebezpieczeństwie, to uspakajano urzędowo, że nie grozi nauce ani samorządowi żadne niebezpieczeństwo.

Metoda zaskakiwania i tu została zastosowana.

Cały projekt rządowy jest przesiąknięty duchem faszystowskim, brakiem zaufania do społeczeństwa, do przedstawicieli nauki i do młodzieży. Jest on jednym wielkiem pełnomocnictwem dla ministra, oddaje się kardynalne sprawy życia nauki i życia akademickiego przyszłym rozporządzeniom ministra, o których nikt nie ma pojęcia, jak będą wyglądały. Mussolini we Włoszech robi to samo. Rezultat: zabicie nauki i zniszczenie uniwersytetów, jeśli idzie o wolność nauczania. Stalin w Rosji także otwarcie powiedział, że niema wolnej nauki, a Kemal-Pasza w Turcji podobnie kazał u siebie tylko to nauczać i wykładać, co on uważa za stosowne. Faszyści i bolszewicy robią to bez osłonek, mają odwagę nazywać rzecz po imieniu. Sanacja jeszcze ubiera się w formy pseudoliberalne, zasłania się interesem państwowem. „Deklamujecie jeszcze o wolności nauki i nauczania, ale w istocie podporządkowujecie ostatnią ostoję wolnej myśli swym interesom partyjnym!

„Przeciw Wam wypowiedział się cały świat nauki. Nawet właśni profesorowie uchwalają protesty. **Zmobilizowaliście przeciw sobie solidarny świat nauki.** Nie idzie tu tylko o to, że ilościowo jesteście w przygniatającej mniejszości. Ale i ciężar gatunkowy jest przeciw wam. Po waszej stronie stanęła gromadka członków „Zrębu", partyjnej organizacyjki p. ministra. Tych kilku rzeczoznawców przemawiało tutaj, ale pseudo argumenty były albo nieścisłe, albo naciągane i zdobne we frazesy pseudo-demokratyczne.

Minister w każdem normalnie funkcjonującem po europejsku państwie pod ciężarem ostrych protestów, słów ostrzeżeń, troski o dobro kultury i nauki cofnąłby się lub ustąpił. U nas, wbrew pełnej opinji świata nauki, wnosi projekt i stara się forsować. Jest to osobliwe zjawisko. Wytłumaczyć można jedynie — otrzymanym rozkazem, aby zgnębić niezależnych profesorów.

Przeciw powiedzeniu ref. pos. **Czumy,** że głosy 30 najwybitniejszych uczonych to „książka anonimowa" mówca kategorycznie protestuje. Przedstawiciele wszystkich uniwersytetów, wszystkich najwyższych organizacyj naukowych w Polsce, wszystkie konferencje rektorów, nawet **najbliżsi obozowi sanacyjnemu** (prof. **Szymański, Bartel**) określają projekt ustawy jako szkodliwy. To są nazwiska znane Polsce i światu (prof. **Balzer, Brückner, Zieliński** i b. wielu innych), dla referenta rządowego — tylko anonimy...

System sanacyjnych rządów już oczyścił sobie pole w wielu dziedzinach. Podporządkował sobie sądownictwo, wielką zasadę niezawisłości sędziów przekreślił, zrobił porządek z adwokaturą, upartyjnił szkolnictwo niższe, a z administracji państwowej zrobił sobie powolne narzędzie partyjne. **Ustawa o szkołach akademickich ma być jedynie ogniwem w łańcuchu, którym skuwa się Polskę.**

My nazywamy rzecz po imieniu. Mamy prawo o tem mówić, bo zawsze przeciwstawialiśmy się tym metodom kagańcowym.

Minister Oświaty na rannem posiedzeniu oburzał się na zdziczenie młodzieży akademickiej, mówił o hańbie, jaką niesie Polsce. Nasze stanowisko jest znane w tej sprawie. **„Ale muszę z tego miejsca najbardziej stanowczo zaprotestować, abyście się panowie sanatorzy ubierali w szaty Katona. Nie macie prawa mówić o zdziczeniu Wy, którzy właśnie wprowadziliście te metody w życie polityczne i społeczne w współczesnej Polsce.** Jeśli są objawy zastraszające upadku kultury i zdziczenia — **to przykład idzie zgóry".**

Mamy o tem mówić nietylko prawo, ale obowiązek i czyste sumienie. Dla oczyszczania atmosfery — to potrzebne. „Na ironję już wygląda, gdy się Polskę traktuje jako państwo demokratyczne i parlamentarne". U nas niema kontroli, możności usuwania ministra, bo gdy dawniej nawet parlament uchwalał nieufność ministrowi, to on zostawał, a Sejm był odraczany.

„Oblicze Wasze wychodzi jaskrawo w planach gdy chcecie skoszarować młodzież w bursach typu dawnych jakichś rosyjskich seminarjów. Nie dało to żadnych rezultatów i musiało upaść, Wy wracacie do przebrzmiałych form najgorszego typu. Młodzież chcecie **poddać pod bat i reżimowi policyjnemu.** Zgodni jesteście w swej ideologji bata. Wychowanie młodzieży odebrać chcecie profesorom, zniszczyć zaufanie, przepaść stworzyć i rządzić przez biurokratów. Natraficie na nieprzezwyciężone trudności". Do sprawy tej powracać będziemy w dyskusji ogólnej i szczegółowej.

Ponieważ cały projekt przesiąknięty jest duchem policyjnym, biurokratyzmem, niszczy wolność nauczania, z profesorów chce uczynić narzędzia reżimu, przekreśla konstytucyjne uprawnienie ciał ustawodawczych, podrywa zaufanie — jesteśmy stanowczymy przeciwnikami projektu i głosować będziemy za odrzuceniem projektu w całości.

Sterowiec amerykański porwany przez burzę

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Wielki sterowiec amerykański „Acron" wpadł w silną burzę, która uniemożliwiła lądowanie. Sterowiec, rzucany wiatrem, unosi się nad stanami Pensylwanją i New Jersey. Stacje meteorologiczne zawiadomiły kapitana sterowca, iż burza trwać będzie przez czas dłuższy. Na pokładzie sterowca znajduje się 83 ludzi.

Napad Hindusów na fort angielski

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Z Kalkuty donoszą o zuchwałym napadzie oddziału rewolucjonistów hinduskich na fort William, przy rzece Hoogi. Napastnicy wtargnęli niespostrzeżenie do fortu, podczas gdy załoga fortu wyruszyła do pobliskiej miejscowości celem wzięcia udziału w defiladzie. *Hindusi zniszczyli cztery samochody pancerne i zniknęli bez śladu.*

Na froncie chińsko-japonskim

Mięso armatnie

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Japońska agencja „Szimbun Rengo" donosi, iż mobilizacja armji mandżurskiej, zarządzona niedawno, jest już zakończona. Zmobilizowane pułki jadą transportami kolejowemi przez Mukden na front pod Szanghajkuanem.

Wiadomość ta jest zapowiedzią rozpoczęcia nowych walk, które mają być zakończone usunięciem wojsk chińskich z prowincji Dżehol i z okręgu Szanghajkuan.

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Japońskie ministerjum kolonji ogłosiło komunikat, który stwierdza, iż wiadomości dzienników angielskich o budowie bazy morskiej na wyspach Karolińskich i Marjańskich są przesadzone. Sprawozdania, które Japonja złożyła swego czasu komisji mandatowej, stwierdzają, iż rząd japoński spełnia wzorowo swe obowiązki mandatarjusza i nie czyni nic takiego, coby mogło stać w sprzeczności z przepisami, regulującemi rządy mandatowe.

Artylerja japońska pracuje...

LONDYN, 26 stycznia (ATE). Artylerja japońska ostrzelała miasto **Kailu,** leżącee na północno-wschodniej granicy prowincji Dżehol. Pociski zburzyły 40 domów. Magazyn prochu wyleciał w powietrze.

Miasto Kailu jest siedzibą sztabu armji marszałka Czangsueliang.

Rada Miejska Warszawy nie wybrała prezesa

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej miał być dokonany wybór prezesa Rady. Czterokrotne głosowanie nie dało jednak wyniku. W ostatniem głosowaniu r. *Wilczyński* (N. D.) otrzymał 48 głosów, *Zadora-Szwejcer* (sanacja) — 18, białych kartek oddano 30.

Do wymaganej większości r. *Wilczyńskiemu* brakowało 1 głosu.

Rada Miejska stolicy pozostaje więc nadal bez prezesa.

Na strajkujących robotników Puszczy Białowieskiej

Komisja okręgowa związków zawodowych we Lwowie przesłała do Komisji Centralnej Związków Zawodowych **265 zł. na strajkujących robotników Puszczy Białowieskiej.**

Odwrót

Generał Zarzycki wyjaśnia...

W czwartek wieczorem min. Przemysłu i Handlu, gen. **Zarzycki** przesłał prasie następujące oświadczenie:

„Prasa opozycyjna na tle mego przemówienia w dniu 25 stycznia r. b. na komisji budżetowej na temat roli kapitałów obcych na G. Śląsku i reprezentujących je osób, w szczególności Polaków, podniosła zarzuty przeciwko szeregowi osób, politycznie jej niedogodnych, ujęte w formą twierdzenia, że te właśnie osoby miałem na myśli. Wobec czego uważam za konieczne wyjaśnić, co następuje: W części przemówienia co do której zastrzegłem sobie poufność dałem m. in. wyraz swemu oburzeniu z tego powodu, że nie wszyscy Polacy związani z przemysłem górnośląskim reprezentują i bronią interesów polskich z należytą energią.

Nie wymieniałem żadnych nazwisk i nie miałem rzecz prosta zamiaru nikogo atakować.

Imputowanie mi przez prasę opozycyjną jakobym miał na myśli osoby ks. Janusza Radziwiłła i innych jest na niczem nieopartą a złośliwą dowolnością, nie mam bowiem wątpliwości co do bezinteresowności tych osób w pracy państwowej wogóle, a w sprawach górnośląskich w szczególności".

Rząd Schleichera chwieje się

BERLIN, 26 stycznia (ATE). Dziś w godzinach popołudniowych rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o ustąpieniu rządu generała **Schleichera.** Jako następców na stanowisko kanclerza wymieniają Papena, Hugenberga, przyczem w skład nowego gabinetu Rzeszy mieliby wejść również ministrowie hitlerowscy.

Aczkolwiek koła zbliżone do kanclerza zaprzeczają tym pogłoskom, to jednakże **w kołach politycznych utrwala się przekonanie, iż rząd Rzeszy nie pójdzie na rozwiązanie parlamentu i odroczenie wyborów na czas nieograniczony, co równałoby się w praktyce ogłoszeniu na czas dłuższy dyktatury.** Prawdopodobnem jest natomiast rekonstrukcja rządu **Schleichera.**

Papen kanclerzem?

BERLIN, 26 stycznia (ATE). Dziś po południu ukazał się w Berlinie dodatek nadzwyczajny „Tempo" zapowiadający ustąpienie rządu von **Schleichera** i powołanie nowego gabinetu z **Papenem,** jako kanclerzem i gen. von **Stülpnaglem,** jako ministrem Reichswehry.

Gen. **Stülpnagel** ogłosił dziś rano artykuł na łamach nacjonalistycznego „Tagu", w którym oświadczył że **zadaniem przyszłych niemieckich attaches wojskowych w Warszawie i Pradze będzie opieka nad mniejszością niemiecką w tych państwach.**

Wiadomość o powołaniu nowego rządu o tyle nabiera cech prawdopodobieństwa, iż zbiega się z komunikatem biura Wolffa, który stwierdza, iż sprawa rekonstrukcji rządu stała się aktualną, a wśród kandydatów na stanowiska przyszłych ministrów wymieniani są **Papen,** jako kanclerz, **Stülpnagel** jako min. Reichswehry, **Schacht,** jako min. skarbu, **Göring,** jako min. spraw wewn., **Hugenberg** — sprawy gospodarcze i **Frick,** jako minister bez teki.

Powyższy skład gabinetu — zdaniem „Tempo" — oznacza, iż **partje prawicowe zdołały przekonać Hindenburga o konieczności dopuszczenia hitlerowców do udziału w rządzie.**

Perska nafta i Liga Narodów

GENEWA, 26 stycznia (ATE). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dzisiaj zatarg naftowy angielsko-perski. Przemawiali minister spraw zagranicznych **Simon** oraz przedstawiciel Persji **Deaver,** który złożył wniosek, aby Trybunał Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze wydał orzeczenie w zasadniczej kwestji kto jest kompetentnym do rozpatrywania sporu: czy sądy perskie, czy też Rada Ligi Narodów. Dalsze rozpatrywanie sporu odroczono na później.

Obchody 40-lecia P.P.S.

Radom

W sobotę, dnia 21-go b. m. czerwony Radom obchodził uroczyście 40-to lecie P. P. S.

Uroczysta Akademja odbyła się w pięknej sali Domu Robotniczego, udekorowanej czerwonemi sztandarami organizacji robotniczych Radomia.

Akademję, przy szczelnie wypełnionej sali, zagaił w imieniu OKR. PPS. tow. W. **Klimecki**, zapraszając do prezydjum tow. **H. Libermana, J. Grzecznarowskiego, adw. R. Szczawińskiego, Jastrzębskiego, J. Kramczyńskiego, St. Szmigla, L. Krogulca i Barańskiego.**

Pojawienie się na sali tow. **Libermana** przyjęte zostało burzą oklasków.

Po odegraniu przez orkiestrę Międzynarodówki, dłuższe przemówienie wygłosił tow. **Liberman.**

Następnie zabierali głos tow. tow. J. **Radomski,** który w gruntownym referacie przedstawił zebranym dzieje PPS. od jej założenia do dni ostatnich, tow. pos. J. **Grzecznarowski,** który zobrazował dzieje PPS na terenie Radomia i okolicy, podkreślając rolę milicji Ludowej w 1918 roku i twórczą pracę PPS w samorządzie Radomia, oraz tow. J. **Śmietanka,** który w imieniu młodego pokolenia pepesowców, ślubował wierność sztandarom i ideałom PPS

Poszczególne przemówienia przeplatane były hymnami i pieśn'ami rewolucyjnemi.

Otrzymano życzenia od miejscowej organizacji „Bundu", którego liczni przedstawiciele obecni byli na sali.

Krótkie przemówienie tow. **Grzecznarowskiego** i odegranie Międzynarodówki przez orkiestrę oraz odśpiewanie „Czerwonego" przez zebranych zakończyło podniosłą uroczystość.

Po skończonej Akademji odbyła się wieczornica, w której wziął również udział tow. **Liberman.** Robotnicy Radomia urządzili mu gorącą owację.

PODZIĘKOWANIE

Komitet gospodyń, który organizował w dniu 21.I w sali Ateneum

ŻYWY DZIENNIK,

loterję fantową i zabawę taneczną, składa serdeczne podziękowania ttow. **Boskiemu, Czarneckiemu, Ładoszowi i Zarembinie** za współudział w „Żywym Dzienniku".

Następnie dziękuje **Klubowi Kobiet Pracujących, Redakcji „Robotnika", Wydawnictwu „Rój" i dyrekcji kina „Uciecha",** ob. Guberskiemu za piękną płaskorzeźbę i wszystkim ofiarodawcom i ofiarodawczyniom za złożone fanty.

Z powodu trudności technicznych tylko część loterji została na zabawie rozlosowana. Komitet zorganizuje specjalne losowanie i prosi o **dalsze składanie fantów** w administracji „Robotnika" u tow. **Kazimiery Dubois.**

Dochód przeznaczony na kobiecą prasę socjalistyczną i kobiece obozy letnie sportowo - organizacyjne.

Mróz...

Uporczywe mrozy ściskają okowami ziemię. Zamarzła Wisła, pozamarzały rury wodociągowe, gazowe; wskutek mrozów opóźniają się pociągi, tramwaje zmniejsza się ilość kursujących dorożek zniknęli z ulic posłańcy, tragarze; ludzie chodzący ulicami, opatuleni chroniąc nosy i uszy przed zmarznięciem. Umilkli wędrowni śpiewacy i grajkowie podwórzowi. Ludzie witają się powiedzeniem:

— Ależ mróz dzisiaj...!

NAD WISŁĄ.

Wiatr mroźny hula. Poziom wody stosunkowo niski. Widać tu i owdzie mielizny, pokryte grubą warstwą szronu. — Berlinki i przystanie wyciągnięte do portów lub na brzeg, czekają na nadejście ciepłych dni. Lekka mgła unosi się nad korytem rzeki. Zdala widać ośnieżone dachy kamienic i kościołów.

W MIEŚCIE.

Ruch wyraźnie zmalał. Wystawy sklepów pokryte kryształami lodu. W wagonach tramwajowych, napozór luźno. Ludzie unikają platform, cisnąc się w środku wozów.

Jest tak zimno, że nawet gaz w latarniach pozamarzał. Paręset latarń gazowych było wczoraj nieczynnych. Z powodu niedostatecznego zaopatrzenia piwnic w kilku domach zamarzły przewody gazowe.

Zaczynają pękać rury wodociągowe, które rozsadza zamarznięta woda „Dobrotliwy" Magistrat nareszcie ustawił na ulicach 50 piecyków koksowych. Do około piecyków jest ciągle pełno ludzi.

Taksówki wskutek mrozów często nie mogą ruszyć z miejsca. Daremnie kierowca kręci korbą. Iskra świec akumulatora nie zapala motoru.

***

Węglarze korzystają z dobrej konjunktury podwyższają ceny węgla. Na przedmieściach miasta wczoraj cena węgla podskoczyła o 40 proc. Interwencja władz policyjnych niezawsze odnosiła oczekiwany rezultat.

***

Ludzie marzną i zamarzają na śmierć. Baraki dla bezdomnych, schroniska przepełnione. Na klatkach schodowych ludzie bezdomni nocują. Niedokończone budowle, wypełniają się o zmroku postaciami odzianemi w łachmany. Na Żoliborzu wczoraj w jednym niewykończonym domu zgromadzili się bezdomni ludzie Było im zimno. Budowla otoczona była parkanami drewnianymi. Bezdomni wyrwali kilkanaście desek i zużyli je na opał. Policja spisała protokuł...

NA PRZEDMIEŚCIACH.

Wola, Powązki, Czerniaków, Praga i Ochota, Powiśle i Marymont Niskie domy, zczerniałe od starości. Ulice wybrukowane „kociemi łbami". Okna pokryte taflą lodowatą. Okutane w chusty i „kuciubajki" niewiasty biegną do sklepików. Inni biegną do kuchni komitetu rozdzielczego. Otrzymują tam zupę dla rodzin. Nim doniosa do domów — zupa nieomal zamarznie. Zimny posiłek muszą jeść, bo w domu nie ma ani szczypty węgla, ani kawałka drzewa..

***

Bezrobotni otrzymuią bony na kartofle. Aby otrzymać 50 kg. kartofli, trzeba stać na mrozie po 5 — 7 godzin. Człowiek marznie na kość nieomal. Znaleźli się kombinatorzy, którzy płacąc żywą gotówką po 1 zł. 50 gr. za bon, uprawniający do otrzymania kartofli, skupują bony. Na Solcu całemi furmankami wywożono w ten sposób kartofle. Kto temu kres położy?

***

Zimna utrzymają się jeszcze dłuższy czas. Bezrobotnym i bezdomnym trzeba przyjść z pomocą. Należy uruchomić wielkie hale ogrzewane. Bezczynnie stojące fabryki zamienić na domy ludowe. Czas nagli Ludzie marzną.

a. o.

MROZY NA PROWINCJI I ZAGRANICĄ.

Wczoraj w Wilnie termometr wskazuje tylko 1 st. Celsjusza poniżej zera.

Ostatnie mrozy były przyczyną kilku wypadków zgonu. Mianowicie podczas zwożenia drzewa z lasów mikołajewskich zmarzł na śmierć 76-letni Sarewicz.

Na drodze z Mołodeczna do Wołożyna znaleziono zwłoki pewnego mieszkańca wsi Lublin, a w powiecie święciańskim zmarzł na śmierć 64-letni włościanin, który dostał ataku choroby Św. Wita.

Łańcuch przybrzeżnych wysp północno - zachodnich Niemiec został z powodu pokrycia morza lodem odcięty od świata. Niemiecka Luft-Hansa urządziła stałą służbę samolotów, które przewożą na wyspy prowiant i lekarstwa. Odbywa się to w ten sposób, że samolot opuszcza się bardzo nisko i zrzuca bagaże albo na wyspę, albo na lód w pobliżu okrętów.

Koło Thunu (Szwajcarja) lawina śnieżna zasypała 23-letnią narciarkę Gretę Frieden Kolumna ratownicza znalazła jej zwłoki dopiero na drugi dzień.

Od kilku dni w Trieście i okolicy panuje niezwykle silny wiatr zwany „borą", którego szybkość dochodzi do 130 klm. na godzinę. Na skutek „bory" okręty nie mogą zawinąć do portu. Na bardziej odsłoniętych rogach ulic w Trieście przeciągnięto sznury dla ułatwienia ruchu pieszego. Wiele osób zostało rzuconych przez wiatr na ziemię lub mury budynków i odniosło poważniejsze obrażenia. Temperatura wynosi od 4 do 7 stopni poniżej zera.

Skutki nędzy i bezrobocia

napady na pociągi z węglem

„Kurjer Poznański" donosi z Inowrocławia.

Bezrobotni nie idą ju pojedyńczo, lub małemi grupkami na wyprawy „węglowe", lecz gromadzą się już w liczne i duże oddziały dochodzące nieraz do przeszło 100 osób. Onegdaj kilkuset robotników bezrobotnych zgromadziło się nad torem kolejowym pomiędzy Inowrocławiem i Jaksicami (tor do Bydgoszczy) i usiłowało zabrał węgiel z przejeżdżających pociągów węglowych.

Służba kolejowa zaalarmowała komendę policji w Inowrocławiu, skąd wysłano posterunkowych samochodami na miejsce celem rozproszenia tłumu. — Przy tej sposobności aresztowano 10 osób, oraz skonfiskowano znaczne zapasy już zdobytego węgla.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak" z Dolores del Rio.

ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo".

APOLLO: „Romeo i Julcia".

ANTINEA: „Szary dom" i „Radjostacja W. W. P."

BAJKA: „Maciste — imperator" i „Płonący step"

COLOSSEUM: „Rome Express".

COLOSSEUM MAŁE: „Akordy miłości".

CASINO: „10 proc. dla mnie".

CAPITOL: „Dzielny wojak Szweik" i „Quick".

CRISTAL: „Na perskim rynku" i „Nieuchwytna szajka".

EUROPA: „Pokonani zwycięzcy".

FAMA: „Na rozkaz kobiety".

FORUM: „Człowiek, którego zabiłem".

FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".

HELJOS: „Sto metrów miłości".

HOLLYWOOD: „Serca na rozdrożu".

KOMETA: „Zemsta Tonga" i rewja.

LOS: Do 8 dla młodzieży „Flip i Flap za kratami". Od 8 dla dorosłych „Wesoły porucznik".

LUX: „Tajemnica nocy balowej".

MAJESTIC: „Noce portowe".

MASKA: „Wszystko dla dziewczyny" i „Kohn i Kelly jako specjaliści od rozwodów".

MIEJSKI: „Pieśń nocy".

METROPOLIS: „Szaleńcy". Na scenie fakirzy.

MEWA: „Kobiety nie do małżeństwa". i „Poskromienie flirciarki".

MIRAŻ: „W szponach czerezwyczajki".

OAZA: „Puszcza".

PAN: „Symfonja 6 miljonów".

PALACE: „Siostra Angelika".

ROXY: „Księżna łowicka".

SOKÓŁ: „Miljonerzy się bawią" i „Przygody brygadjera Gerarda".

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości".

SPLENDID: „W każdym porcie dziewczyna".

TRIANON: „Kobiety bez przyszłości".

TOMBOLA: „Blond Wenus".

TON: „Bezdomni".

UCIECHA: „Boczna ulica".

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI. „Uśmiech hrabiny", komedja w 3-ch aktach Stefana Krzywoszewskiego. Reżys E. Chaberski. Dekor. K. Frycz.

Tyle lichoty widziały już deski Teatru Letniego, że nie zdziwiły się oczywiście i tem nowem widowiskiem **Stefana Krzywoszewskiego,** żegnającego się pono z twórczością teatralną tym słabym żartem scenicznym. W sztuce brak akcji i dowcipu, charaktery (Stanisław - oficer, Roma-aktorka) pomimo cechującej zwykłą farsę karykaturalności — z nieprawdziwego zdarzenia. Chwacki szwoleżer za nic nie chce uwieść proszącej go o to aktorki, bo te delicje zostawia tylko dla żony. Aktorka nie chce wyjść za niego zamąż, bo chce się puszczać tylko z wolnej ręki. Ruch, zamęt w sztuce wprowadza wzorem farsy o Amanullahu banda filmowa, realizująca jakiś scenarjusz, do którego wplata i hrabinę Kornaktową. W sztuce znajdujemy nader niesmaczny kawał, jak szwoleżer uczy mustry pieszej księdza kanonika, lubującego się żołnierskiemi podrygami. Drugim jeszcze mniej smacznym kawałem jest programowe ośmieszanie w osobie krętacza dr. Paluszka wszystkich galicjan i wszelkiej pracy społecznej na terenie wsi, jako galicyjskiego grandziarstwa i spekulacji na łatwowierności chłopskie. „Warszawistowski" patrjotyzm autora święci w tej sztuce prawdziwie „obywatelskie" triumfy.

Motyw rewjowy, który rzekomo miał ożywić sztukę, wyraża się w kilku przednich zresztą kopniakach **Lody Halamy** w roli tancerki, która nie ratuje jednak wcale nużącej martwoty tego wcale niezabawnego zgoła widowiska

Dobra gra dobrych aktorów, jak **Duleby, Lubieńskiej, Stanisławskiego, Fertnera, Grabowskiego** — pomimo ich rozpaczliwych wysiłków nie może wykrzesać iskry żywszego zainteresowania się sztuką na widowni, która, wbrew tradycyjnej pobudliwości, związanej z deskami tego teatru, tym razem dość przykładnie drzemie.

N. M.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar Stanów Zjedn. 8.9075.

Berlin 212.35, Rosja 124, Holandja 358.95 Londyn 30.30, Paryż 34.85, Praga 26.44, Sztokholm 164.75, Szwajcarja 172.84, Włochy 45.70.

Walka o pracę

przy sprzątaniu śniegu

Zakład Oczyszczania Miasta w dalszym ciągu w zasadzie oczyszcza miasto od śniegu własnym personelem.

Jednakże podczas ostatnich kilku dni, przy większych opadach, przyjęto na dniówki kilkuset bezrobotnych. Przyjęcia bezrobotnych odbywają się w 11 punktach miasta. Każdy punkt przyjmował po kilkudziesięciu bezrobotnych, kandydatów było jednak po kilkuset.

Śród oczekujących już od północy bezrobotnych zachodziły wypadki wybuchu bójek na noże, stwierdzono też wypadki łamania nóg i żeber, spowodowane naciskiem później przybyłych na sformowane kolejki. Jak wiadomo, bezrobotni za uprzątanie śniegu otrzymują 5 zł. za 8 godzin pracy.

Deficytowy budżet Warszawy

W czwartek, 26 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie plenarne magistratu, na którem ustalono ostateczne cyfry preliminarza budżetowego miasta na r. 1933-34 zarówno w zarządzie administracyjnym, jak i w przedsiębiorstwach miejskich.

W zarządzie administracyjnym ostatecznie preliminowane dochody wynoszą: zwyczajne 92,200,721 zł., nadzwyczajne 16,762,893 zł., razem 108.963.614 zł., wydatki, zwyczajne zł. 93.040.382, nadzwyczajne 16.763.139 zł., razem 109,803,521 zł., deficyt więc zarządu administracyjnego wynosi, podług preliminarza, 839,907 zł.

Łańcuch prasowy. „Gromady"

Tow. **Helena Duniakówna** z Łodzi wpłaca jako prenumeratę zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Irenę Walaszczykównę, Wł Żelazko, inż. T. Kowalskiego, J. Urbanowicza, H. Skałeckiego, St. Wachowicza, Henryka Szewczyka, R. Kwaśniewskiego i J. Karbowiaka.

Siostra Angelika

W poszukiwaniu nowych tematów, czeska sztuka filmowa sięgnęła do środowiska, kryjącego w sobie całe mnóstwo nieodkrytych nieodgadnionych tragedyj i konfliktów, — do żeńskiego klasztoru. Jak fantastyczną bajkę śledzi się w filmie czeskim „Siostra Angelika" losy młodej, pięknej zakonnicy i jej sobowtóra, lekkomyślnej tancerki, odsiadującej karę w więzieniu, dozorowanem przez siostry klasztorne. Przemożną, silniejszą nad wszystko, łamiącą wszelkie przeszkody jest tęsknota dziewczyny za wolnością, swobodą, życiem.

Na najwyższym stopniu artyzmu stoi kreacja Zuzanny Marville, grającej dwie krańcowe przeciwne role złączonych fatalnym węzłem podobieństwa tancerki i zakonnicy. Premjera tego rewelacyjnego filmu czeskiego reżyserji Mac Fricza odbył się wczoraj w Kinie Palace (X).

Redukcje w tramwajach

1 lutego nastąpi zwolnienie 37 pracowników tramwajowych, którym wymówiono pracę na 2 tygodnie naprzód.

Następna redukcja pracowników tramwajowych nastąpi 1 marca i obejmie około 80 osób. Redukowani są ci pracownicy, którzy nabyli w całości, albo częściowo prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

Groźny pożar w fabryce łódzkiej

W Łodzi wybuchł groźny pożar w zakładach przemysłowych **„Sp. Akc. N. Ejtingon"** przy ul. Radwańskiej 30.

Na posesji tej znajdują się budynki, w których mieszczą się **wykończalnia i drukarnia.** Bezpośrednio do tych budynków przylega również **suszarnia.** Portjer, który zauważył wydobywające się z suszarni kłęby dymu zaalarmował natychmiast straż.

Po dwóch godzinach udało się ogień zlokalizować i zabezpieczyć wykończalnię oraz drukarnię. Suszarnia spłonęła całkowicie.

Do nauki dla syna bezrobotnego

Synowi bezrobotnego Towarzysza, który został pozbawiony pracy za przekonania polityczne, potrzebne są następujące podręczniki szkolne:

1) Arytmetyka część IV Tad. **Sierzputowski.**

2) Geometrja dla szkół powszechnych VII-klasowych część **I. Grabowski.**

3) Wypisy polskie na III klasę **C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej.**

4) Opowiadania z dziejów powszechnych ze specjalnem uwzględnieniem dziejów Polski, część II **Gebert i Gebertowej.**

5) Krótka składnia języka polskiego **Konrada Drzewieckiego.**

6) Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania **Boguckiej, Niewiadomskiej i Wernkówny.**

7) Mały atlas geograficzny **Romera.**

8) Świat i jego mieszkańcy **T. Radliński,** kurs odziału VI.

Jeżeli ktokolwiek z naszych czytelników posiada wymienione podręczniki prosimy o umożliwienie nauki chłopcu o złożenie książek w administracji „Robotnika", Warecka 7, dla W.

Z głodu

Przed domem Mokotowska 53/55 zasłabł i upadł na chodnik 21-letni Józef Grabowski, b. student, obecnie bez zajęcia, zam. na kolonji akademckiej (Grójecka 39).

Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i udzielił G. pomocy, a następnie wręczył bony na bezpłatne obiady.

Pożary

Przy ul. Bema 60, na terenie składnicy materjału intendenckiego, wynikł pożar w parterowym murowanym budynku, gdzie od piecyka ustawionego, celem rozgrzewania rur kanalizacyjnych, zapaliła się ścianka drewniana a następnie sufit. Na miejsce przybyła straż ogniowa, która po półtoragodzinnej akcji, pożar ugasiła.

— Na rogu ul. Namiestnikowskiej i Szerokiej wynikł pożar w budce ulicznej z artykułami spożywczemi należącej do Józefy Dębińskiej. Od silnie rozgrzanej rury piecyka żelaznego, zapalił się sufit i dach. Pogotowie straży pożar w przeciągu 20 minut ugasiło.

— Przy ul. Siedzibnej 5, zapalił się silnik w motocyklu, należącym do Józefa Brzezińskiego. Na miejsce przybyła straż z I posterunku na Pelcowiźnie i pożar w zarodku ugasiła.

— Wreszcie na pl. Krasińskich Nr. 3, gdzie mieści się sąd apelacyjny, zapaliły się sadze. Pogotowie I oddziału straży, usunęły grożące niebezpieczeństwo pożaru.

Dziś w Radio

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05—12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 - 13.75 Komunikat PIM. 13.15 — 13.555 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 — 14.40 Audycja żołnierska. 15.10 — 15.15 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.35 Wiadomości wojskowe. 15.35 — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 — 16.40 Płyty gramofonowe. 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00 — 17.30 Transm. ze Lwowa. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55—13.00 Program na dzień następny. 18.00 — 18.55 Muzyka lekka. 18.55 — 19.00 Program lecznictwa stosowanego przez „Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych" w Warszawie dla ubezpieczonych. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Wiadomości ogrodnicze". 19.30 — 19.45 „Na widnokręgu". 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 22.00 Muzyka lekka. 22.05 — 22.40 Utwory Chopina. 22.40 — 22.55 Feljeton. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna

Samobójstwo

W bramie domu przy ul. Kaczej 12 targnęła się na życie 20-letniai Chaja Rubinszteinówna, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do ambulatorjum.

Śmiertelność dzieci w stolicy

Połowa dzieci nieślubnych umiera

Dzieci w pierwszym roku życia zmarło w r. 1931 w Warszawie 2,385, o 214 mniej, niż w r. 1930.

Jednakże w stosunku do liczby urodzeń żywych, zgonów niemowlęcych w r. 1931 było więcej, niż w r. 1930. Mianowicie na 100 noworodków żywych zmarło w r. 1930 11,7 niemowląt, a w r. 1931 — 12,6.

Śmiertelność niemowląt śród ludności żydowskiej jest znacznie mniejsza, niż wśród ludności chrześcijańskiej: na 100 noworodków żywych zmarło w r. 1931 dzieci chrześcijańskich 14,2, żydowskich 8,3.

Ogromny odsetek (38,1 proc.) zgonów niemowlęcych dają dzieci nieślubne. Odsetek ten jest szczególnie wielki u żydów — 55,7 proc., u chrześćjan wynosił on 35.

Drzewa w niebezpieczeństwie

Obecne mrozy nie zagrażają jeszcze drzewostanowi stolicy. Groźba powstałaby dopiero, gdyby mrozy przekroczyły 30 stopni. Miało to miejsce w r. 1929, gdy 1/3 część drzew ulicznych i częściowo znajdujących się w parkach, w liczbie przeszło 6.000, przemarzła. Na miejsce zmarzniętych i usuniętych drzew posadzono nowe, które w ciągu ubiegłych 4 lat rozwijały się b. dobrze. Ostatnio spadłe śniegi w dużym stopniu zabezpieczyły t. z. rośliny zimotrwałe we wszystkich parkach, ogrodach i na skwerach miejskich.

STAN POGODY

DZIŚ CIEPLEJ.

Według PIM.-a jutro przeważnie pochmurno, miejscami możliwy opad śnieżny. Słabnący mróz. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Poszukiwanie pracy

ZA MIESZKANIE i ewent. częściowe utrzymanie przyjmie chętnie korepetycję student U. W. Oferty: „Za mieszkanie" w redakcji „Robotnika" Warecka 7.

Co grają w Teatrach?

OSTATNIE DNI „KAPITAN Z KOEPENIK" W „ATENEUM". Kapitan z Koepenik", oklaskiwany przez 60 tysięcy widzów zejdzie niebawem z afisza. Kto nie zna tego świetnego widowiska, kogo nie rozchmurzył Jaracz swym humorem — musi się spieszyć, gdyż efektowna sztuka dłużej w „Ateneum" grana nie będzie. Miejsce jej zajmie arcydzieło współczesnego Moliera angielskiego, G. B. Shawa komedja „Major Barbara", wypowiadająca nieubłaganą walkę zgniłej moralności konwencjonalnej w imię nowej etyki, opartej na zasadzie dobra powszechnego. Rolę główną odtwarza Stefan Jaracz. W innych rolach St. Perzanowska, Marja Wiercińska, Irena Borowska, J. Daniłłowiczówna, H. Sokołowska, Z. Koreywo. A. Wojdan, J. Woszczerowicz, D. Damięcki St. Daniłowicz, J. Hajduga, J. Maliszewski i E. Fidler. Reżyserja E. Wierciński. Dekoracje Wł. Daszewski.

Z OPERY: Dziś operetka „Noc w Wenecji".

O godz. 3 pp. po cenach zniżonych fantastyczna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

TEATR NARODOWY: Dziś premjera nowej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Most" w wykonaniu Zofji Lindorfówny, Wojciecha Brydzińskiego, Franc. Dominiaka, Kazimierza Junoszy - Stępowskiego, Józefa Węgrzyna, Aliny Zeliskiej. Nowe dekoracje Karola Frycza.

W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Wesele".

TEATR NOWY. Dziś i przez kilka wieczorów po cenach zniżonych „Skąpiec" Moljera.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Mademoiselle" Devala.

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Passeur'a p. t. „Kobieta, która kupiła męża".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Nietoperz" Straussa.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni „Dziewcząt w mundurkach" Chrysty Winsloe.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny".

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny".

TEATR SZKOLNY w „MORSK. OKU" wystąpi ostatnie dwa dni: dziś i jutro.

Przedstawienia odbywać się będą o g. 12 w poł. i o 3.30.

TEATR ARTYSTÓW. Zespół Teatru Artystów niniejszem stwierdza, że zmuszony został do zawieszenia przedstawień w Teatrze z przyczyny od niego niezależnych.

TEATR „8.30". Gra ostatnią nowość Oskara Straussa p. t. „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18 w podziemiach). Dziś komedia Leczyckiego „Manekin zazdrości".

TEATR — REWJA „LOTOS". **Dziś premjera rewji „Zawiany Karnawał".**

TEATR REWJI „MIGNON". **Dziś rewja p. t.: „Za złocisza naokoło świata".**

TEATR „BOMBA" (Zamoiskiego 20). **Dziś rewja p. t.: „Aż do skutku".**

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś, w sobotę, odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

na torze łyżwiarskim W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej o godz. 14-ej—mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej na łyżwach;

na torze Polonji (jezioro Kamionkowskie) o godz. 16-ej: mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie;

w **Teatrze Nowości** (Bielańska) godz. 16: mecz bokserski pomiędzy berlińską drużyną Heros a kombinowanym zespołem Gwiazda Warsz. — IKP Łódź;

w sali Ośrodka Wych. Fiz. (Ujazdowska 1) o godz. 17 — ćwierć i półfinały koszykówki męskiej kl. A i B. Grają w kl. A.: Polonja I — AZS I. Polonja II — Warszawianka, YMCA I — Makkabi i Legja I — Skra.

Narciarze polscy startują w mistrzostwach Węgier i Jugosławji. Bokserzy Wilna walczą w Mitawie, na Łotwie.

NARCIARZE POLSCY PRZYBYLI DO BUDAPESZTU

Wczoraj przybyła do Budapesztu polska reprezentacja narciarska, która ma startować w mistrzostwach Węgier.

W reprezentacji znajdują się: Jan Marusarz, St. Skupień, M. Górski, P. Kolesar i J. Legierski.

NIE BĘDZIE MECZU POLSKA—SZWECJA W TENISIE

Polski Związek Lawn Tennisowy komunikuje nam, że oficjalnego meczu tenisowego Polska — Szwecja, projektowanego na koniec b. m., nie będzie ze względu na chorobę czołowych graczy szwedzkich.

Jędrzejowska telegraficznie zaproszona na mistrzostwa Niemiec w hali w Bremie nie mogła wyjechać ze względu na spóźnione zawiadomienie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Liverpol. W meczu hokejowym Kanada—Anglja zwyciężył zespół Kanady w stosunku 8:0.

W Londynie zespół kanadyjczyków Edmonton Superiors pokonał drużynę kanadyjską Grosvenorhouse w stosunku 4:0

Wcale pokaźne dochody czerpie kasa miejska w Pradze z imprez sportowych. W ub. roku wpłynęło do kasy tej tytułem podatku od meczów piłkarskich 1.800 tys. koron, czyli prawie pół miljona złotych. — Prasa czeska podnosi z ubolewaniem, że subwencje miasta na cele sportowe wyniosły w r. ub. zaledwie 300.000 koron.

Innsbruck. Wielkie zawody narciarskie w Innsbrucku (6 — 13 lutego), organizowane pod protektoratem Międzynarodowego Zw. Narciarskiego, zgromadzą na starcie wielką liczbę około 1000 zawodników, z których 898 startuje w konkurencjach indywidualnych, reszta — w sztafetach.

Sensacją tych największych w sezonie zawodów jest — brak zawodników narciarskich Norwegji, którzy udziału nie wezmą.

Z ZAGRANICZNYCH RINGÓW BOKSERSKICH.

Olbrzym włoski, bokser Paolino Uczudun pokonał w Barcelonie włocha Bergomasa przez k. o. w 40 tej sekundzie.

Young Perez, b. mistrz świata wagi piórkowej, pokonał na punkty w 10-rundowej walce francuz Plandera w Tunisie.

W New Yorku bokser wagi średniej King Lewinsky pokonał przez k. o w 5 rundzie Christnera.

Bokser niemiecki, Hans Müller, walczył w New Yorku przeciwko amerykaninowi Paul Dalaney i został pokonany po 8 rundach na punkty.

Zginęła książka Kasy Chorych Genowefa Odziomek Nr. 197171 Odnieść Smolna 11 m 3

SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

Niedźwiedź wojewodą

Tłomaczył **St. Leśniewski.**

(Dokończenie).

Ten świeżo ustalony precedens uznała i Historja, dodając ku większej nauce, że przyjęty w podręcznikach historji (wydawanych dla średnich zakładów naukowych) podział zbrodni na wspaniałe i sromotne kasuje się na zawsze i że odtąd wszystkie wogóle zbrodnie, jakiekolwiek byłyby ich rozmiary, będą nazywane „sromotnemi".

Po raporcie Osła o powyższem Lew własnołapnie na temże naskrobał tak: „O wyroku Historji powiadomić majora Ścierwnika III: niech wybrnie".

ŚCIERWNIK III.

Trzeci Ścierwnik był mądrzejszy od swych dostojnych imienników. „Sprawa funta kłaków nie warta! — rzekł do siebie, przeczytawszy rezolucję Lwa: — naboić mało — wyszydzą cię; nabroić dużo — na rohatyny cię wezmą... Naprawdę, czy warto aby jechać?"

Pytał w raporcie do Osła. „Jeśli nie zezwala się popełniać ani małych, ani dużych zbrodni, to czy nie możnaby popełniać przynajmniej średnich?" Lecz Osioł odpowiedział wymijająco: „Wszystkie potrzebne w tej sprawie instrukcje znajdzie Pan w ustawie leśnej". Zajrzał do ustawy leśnej, ale tam mówiło się o wszystkiem: i o podatku futrzanym i o grzybnym, i o jagodowym, nawet o szyszkach jodłowych, lecz o zbrodniach — cyt! A następnie na wszystkie jego dalsze nalegania i naprzykrzania się Osioł odpowiadał stale zagadkowo: niech Pan postępuje **właściwie.**

— Oto jakich dożyliśmy czasów — szemrał Ścierwnik III. — Obarczają cię godnością wielką, a jakiemi zbrodniami ją umocnić — nie wskazują!

Znowu błysnęło mu w głowie: „naprawdę, czy warto jechać?" i gdyby nie uprzytomnił sobie, jak wielka suma została dlań przygotowana w kasie na djety i koszty podróży, zapewne, zdaje się, nie pojechałby!

Przybył wreszcie do kniei na własnych nogach, bardzo skromnie. Ani oficjalnych przyjęć nie wyznaczył, ani dni konferencyj urzędowych, lecz wprost dał nura do barłogu, wsunął łapę w gardziel i uwalił się. Leży i myśli: „nawet skóry z zająca zedrzeć nie można — i to, pewnie, uważać będą za zbrodnię! I któż uważać będzie, żeby choć Lew lub Osioł — jeszcze możnaby było darować! Ale jakiś tam motłoch. W dodatku Historję jakąś tam wymyślili—to już rzeczywiście historje!" Śmieje się Ścierwnik w głos, o Historji wspominając, lecz na sercu mu ciężko: czuje, że sam Lew Historji się boi... Jakżeż teraz motłoch leśny trzymać w ryzach — trudno rozumem ogarnąć. Żądają odeń wiele, a rozboju czynić nie każą! W którąkolwiekby stronę podążył, ledwie rozpędu nabierze — stój, wstrzymaj się! nie na swoje miejsce wlazłeś! Wszędzie „prawa" wprowadzono. Nawet wiewiórka, i ta ma dzisiaj prawa! Śrutem ci w nos — ot twoje prawa! **Oni** mają prawa, **a on,** widzicie, obowiązki! Zresztą i obowiązków konkretnych niema — wprost puste miejsce! **Oni** — jeden drugiego żywcem źrą, a **on** —nie śmie rozszarpać nikogo! Do czegóż to podobne! A wszystko wymysł Osła! On, właśnie on, mędrkuje, on tutaj mitręży! „Kto wypuścił osła dzikiego wolno, a pęta jego kto rozwiązał?" *)—Oto o czem winien stale pamiętać, a on o „prawach" ględzi! — „Niech Pan postępuje **właściwie!"** — ach!

Długo w ten sposób łapę ssał i nawet właściwie nie objął we władanie powierzonej mu kniei. Próbował pewnego razu oznajmić o sobie **właściwie,** wlazł na najwyższą sosnę i stąd ryknął nieswoim głosem, ale i z tego korzyści żadnej nie wyszło. Czerń leśna, oddawna nie widząc zbrodni, do tego stopnia rozzuchwaliła się, że, usłyszawszy jego ryk, mówiła jeno: „sza, Michałek ryczy! pewnie we śnie w łapę się ugryzł!" Z tem tylko wrócił Ścierwnik III znowu do barłogu.

Ale powtarzam: był to mądry niedźwiedź i nie dlatego w barłóg się zaszył, by marnieć w bezpłodnych żalach, lecz by wymyślić coś konkretnego.

Jakoż wymyślił.

Bowiem póki on leżał, w lesie wszystko szło samo przez się zwykłym trybem. Zwykłym rzeczy porządkiem. Porządku takiego, oczywiście, nie można było nazwać zupełnie „pomyślnym", ale przecież zadanie rządzenia nie polega bynajmniej na tem, by osiągnąć stan jakiejś wymarzonej pomyślności ogólnej, ale na tem, by od wieków istniejącego porządku rzeczy (chociażby nawet i niezbyt pomyślnego) strzec i chronić od szwanku.

Również nie polega i na tem, by uprawiać jakieś małe, średnie czy duże zbrodnie, lecz by poprzestawać na zbrodniach „naturalnych". Jeżeli zdawna przyjęło się, że wilki drą skórę z zajęcy, a sępy i sowy rwą wrony, to chociaż w takim „porządku" niema nic pomyślnego, jednakże, ponieważ to jest, bądź co bądź porządek, ostatecznie należy go uznać za takowy. Nadto jeśli ani zające, ani wrony nietylko że nie szemrają, ale nie przestają mnożyć się i zaludniać ziemię, to znaczy, że porządek nie wychodzi z ram, zakreślonych mu od wieków. Czyliż już tych „naturalnych" zbrodni za mało?

W danym wypadku wszystko tak właśnie się działo. Ani razu las nie zmienił wyglądu, jaki mu przystoi. W dzień i w nocy huczał miljonami głosów, z których jedne były jękiem agonji, inne — zwycięskim okrzykiem. Zewnętrzne formy, dźwięki i światłocienie i skład ludności — wszystko wydawało się niezmiennem, jakby zastygłem. Słowem, był to porządek do tego stopnia ustalony i trwały, że na ten widok nawet najbardziej srogiemu i gorliwemu wojewodzie nie mogła przyjść do głowy myśl o jakichś innych, uwieńczających zbrodniach i to jeszcze „pod osobistą odpowiedzialnością waszej dostojności".

W ten sposób przed oczyma Ścierwnika III nagle powstała cała teorja niepomyślnej pomyślności. Powstała ze wszystkiemi szczegółami i nawet z gotowym sprawdzianem w praktyce. Wtedy przypomniał sobie, jak niegdyś, w przyjacielskiej pogawędce, Osioł mówił:

— O jakie właściwie zbrodnie Pan ciągle pyta? Najważniejsze w naszem rzemiośle — to: laissez passer, laissez faire! Albo, mówiąc poprostu, dureń na durniu jedzie i durniem pogania! Ot i wszystko. Jeśli Pan, mój przyjacielu, tej zasady trzymać się będzie, wtedy i zbrodnia sama przez się spełni się — i wszystko u Pana dziać się będzie pomyślnie!

I rzeczywiście tak rzecz się ma. Trzeba tylko siedzieć i cieszyć się, że dureń durnia durniem pogania, a wszystko ułoży się samo.

— Ja nawet nie rozumiem, dlaczego wojewodów mianują! Przecież i bez nich... snuł wolnomyślnie major, lecz, wspomniawszy o należnej mu pensji, zdławił myśl nieskromną: — ...Dosyć, dosyć, cicho...

Z temi słowy przewrócił się na drugi bok i postanowił wychodzić z barłogu tylko po odbiór należnej mu pensji. Zaś w lesie szło wszystko jak po maśle. Major spał, a chłopi przywozili prosięta, kury, miód i nawet okowitę i składali swoją daninę u wejścia do barłogu. W określonych godzinach major budził się, wychodził z barłogu i żarł.

Tak przeleżał Ścierwnik III w barłogu długie lata. A ponieważ niepomyślne lecz pożądane porządki leśne przez ten czas ani razu pogwałcone nie zostały, a żadne zbrodnie, prócz „naturalnych", uprawiane nie były, więc i Lew nie skąpił mu swej łaski. Z początku awansował go na podpułkownika, następnie na pułkownika i wreszcie...

Aż kiedyś zjawiły się w kniei chłopki - roztropki i wyszedł Ścierwnik III w pole. I spotkał go los wszystkich zwierząt o bogatem futrze....

*) z Pisma Świętego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.